



Opuszczamy żółtą strefę

PANDEMIA Ministerstwo Zdrowia zaktualizowało listę miast i powiatów objętych dodatkowymi obostrzeniami. Biała Podlaska wróciła do strefy „zielonej”

STRONA 9

PIĄTEK-NIEDZIELA
28–30 SIERPNIA 2020

Redaktor wydania:
Agnieszka Mazuś
Cena 3,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 168 (6877)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Zbudujcie nam wreszcie chodniki!

PROTESTY W sobotę na ulicę wyjdą mieszkańcy Parchatki, w niedzielę Wierzchoniowa i Ludwina. Wszyscy żądają budowy chodników przy drogach, którymi codziennie chodzą na przystanek czy po zakupy. – Ja do sklepu jeżdżę samochodem, rowerem się boję – mówi Henryk Osiak z Parchatki

Paweł Puzio

Tomasz Lenart, sołtys wsi Wierzchoniów w gminie Kazimierz Dolny, obywatelski protest organizuje razem ze swoimi sąsiadami.

– Od kilku lat Zarząd Dróg Wojewódzkich obiecuje nam budowę 700 metrów chodnika. Od 2017 roku słyszymy obietnice. I nic. A to brak wykonawcy, a to nie ma pieniędzy, a to projekt zły, chociaż wykonali go fachowcy z ZDW. I tak na okrągło. A po tej drodze bez pobocza strach chodzić, gdy ciężarówki jeżdżą po rękawach – mówi Lenart.

Nawet pobocza nie mamy

Część chodnika w centrum Wierzchoniowa powstała w 2001 r. Ale do ponad 30 domostw na skraju osady trzeba iść ulicą.

– W miejscu gdzie urywa się chodnik, zaczyna się horror. Kończy się jeźdźnia i zaraz zaczyna się rów odpływowy. Nie ma nawet bezpiecznego pobocza – tłumaczy Damian Rybkowski, strażak miejscowego OSP. – Nawet nie ma, gdzie uskoknąć przed jadącym pojazdem. A ruch jest tu spory.

– Rzecz idzie przede wszystkim o dzieci wracające ze szkoły i osoby starsze. Muszą dojść z przystanku do domów. Już były wypadki śmiertelne i potrącenia – dodaje Arkadiusz Rybkowski, jego brat.

Protest na drodze 830 rozpocznie się w niedzielę o godz. 11.30. Przez pół godziny mieszkańcy wsi będą chodzić po przejściu, blokując ruchliwą trasę Lublin-Kazimierz.

Niedawno zginęła tu rowerzystka

Parę kilometrów dalej w Parchatce na płotach



posesji alarmujące banery: „Tu zginęła nasza sąsiadka”, „55 lat czekania na chodnik”, „Tu została potrącona dziewczynka i trzy osoby dorosłe”.

– W weekendy przez Parchatkę ciągnie się potok samochodów do i z Kazimierza. Droga jest wąska, a kierowcy pędzą. Po chleb do najbliższego sklepu jadę samochodem, bo rowerem się boję – mówi Henryk Osiak, który wywiesił jeden z banerów.

– O brakujące kilkaset metrów chodnika staramy się już 55 lat. Po ostatnim śmiertelnym potrąceniu rowerzystki stwierdziliśmy, że już dość. Będziemy blokować drogę – dodaje mieszkaniec Parchatki.

Ostatnią ofiarą tej drogi jest Karolina Kraska z Puław.

Wierzchoniów: Tomasz Lenart i bracia Rybkowski razem z sąsiadami organizują obywatelski protest

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

10 sierpnia potrącił ją samochód. Na Zrzutka.pl trwa zbiórka rzecz jej rodziny „Pomoc dla Arka, Julki i Majki”.

Gmina: My pieniądze mamy

– W obu przypadkach nasza gmina jest gotowa do realizacji budowy obu chodników. Już w 2017 wykona-

W Parchatce na płotach posesji wiszą alarmujące banery

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

liśmy projekty – zapewnia Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

I tłumaczy, że ZDW chodników nie zbudował choć gmina po swojej stronie zabezpieczyła odpowiednie fundusze.

– Zarząd Dróg Wojewódzkich wymaga, aby 60 proc. wartości inwestycji pokrywała gmina. My na oba zadania mamy zabezpieczone ponad pół miliona złotych. Mimo to znowu się nie udało. W przyszłym roku będziemy się starać ponownie – mówi burmistrz.

Koszt budowy chodników w Parchatce obliczono na 350 tys. zł, w Wierzchoniowie - 600 tys. zł.

Jakie marszałek ma priorytety

Dlaczego w obu miejscowościach chodników wciąż nie ma?

– Oba zadania znajdują się na liście rezerwowej zadań proponowanych do wykonania w 2020 r. – mówi Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka województwa lubelskiego.

To, czy pieniądze się znajdą zależy od oszczędności w przetargach na inwestycje z „listy podstawowej”. – Procedury przetargowe nadal trwają – tłumaczy rzecznik.

Mieszkańcy w obietnicę urzędników już nie wierzą. W sobotę będą blokować przejście dla pieszych w Parchatce (droga numer 824). Początek protestu – godz. 10.30, planowany koniec – godz. 11.

● O BLOKADZIE DROGI W LUDWINIE CZYTAJ NA STR. 8

Koronawirus zmutował

ROZMOWA z prof. Małgorzatą Polz-Dacewicz z Zakładu Wirusologii z Laboratorium SARS Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

STRONA 2



Pszczoly na haju

NAUKA Ekstrakt z marihuany może chronić pszczoły przed szkodliwym działaniem pestycydów

STRONA 2

Wirus puka do szkół

WITAJ SZKOŁO!

We wtorek 1 września - teoretycznie uczniowie mają wrócić do szkolnych ławek. W praktyce nie wiadomo, czy wszędzie będzie to możliwe

STRONA 3

Dla widzów z reflekssem

LUBLIN Po niedzieli zaczną się sprzedaż biletów na spektakle Carnawalu Sztukmistrzów

STRONA 6

Po konopiach pestycydy pszczołom niestraszne

NAUKA Ekstrakt z marihuany może chronić pszczoły przed szkodliwym działaniem pestycydów. Takiego odkrycia dokonali naukowcy z UMCS. Jeśli dalsze testy wypadną pomyślnie, na rynek trafi kolejny opracowany przez nich produkt

Tomasz Maciuszczak

O zmniejszającej się populacji owadów naukowcy alarmują od lat. To zjawisko zysało już nawet swoją nazwę – insektagon. W przypadku pszczoł możemy mówić o CCD (z ang. Colony Collapse Disorder), czyli „zespołe masowego ginięcia pszczoły miodnej”.

Naukowcy na całym świecie od lat głowią się nad tym co jest przyczyną CCD. Wskazują na wiele czynników. Jeden z nich to wykorzystanie w rolnictwie pestycydów.

Właśnie na tym aspekcie skupili się badacze z UMCS. W swoich badaniach nad odpornością pszczoł wykorzystali ekstrakt z konopi.

– Pojawiają się doniesienia, że zabezpiecza on komórki nerwowe człowieka. Postanowiliśmy sprawdzić, czy tak samo będzie w przypadku pszczoły – tłumaczy prof. Aneta Ptaszyńska z Zakładu Bo-



taniki i Mikologii Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS.

Lubelscy naukowcy przebadali ok. 5 tys. pszczoł żyjących w klatkach. Efekty pierwszych

badzeń potwierdziły ich przypuszczenia.

– Na razie wiemy tyle, że ekstrakt przedłuża życie pszczoł, które były narażone na działanie pestycydów. Badane owady żyły porów-

nywalnie długo co te, które kontaktu ze szkodliwymi substancjami nigdy nie miały – mówi badaczka.

Zespół badaczy z UMCS złożył już wniosek patentowy swojego wynalazku. Za-

stosowanie ekstraktu z marihuany u pszczoł opracowali prawdopodobnie jako pierwsi na świecie.

– Przygotowując zgłoszenie szukałam informacji na ten temat. Niczego

– Ekstrakt przedłuża życie pszczoł, które były narażone na działanie pestycydów – mówi prof. Aneta Ptaszyńska z Zakładu Botaniki i Mikologii Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

nie znalazłam – przyznaje prof. Ptaszyńska. I dodaje: – W przyszłym roku chcemy przeprowadzić testy w pasiekach. Jeśli wypadną równie pozytywnie, chcielibyśmy, żeby produkt był dostępny na rynku.

Na rynek trafił już opracowany przez prof. Ptaszyńską i jej współpracowników probiotyk dla pszczoł. Pozwala on zwalczać nose-mozę, jedną z najbardziej powszechnych pszczelich chorób, na którą do tej pory nie było lekarstwa. Preparat powstał we współpracy z puławską firmą Biowet.

Koronawirus zmutował. Dziś jest inny niż w marcu

ROZMOWA z prof. Małgorzatą Polz-Dacewicz, kierownikiem Zakładu Wirusologii z Laboratorium SARS Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

• **To prawda, że przechodzimy już drugą falę koronawirusa?**

– Cały czas mamy do czynienia z pierwszą falą. Zakażenia nie zniknęły całkowicie, a nawet nie zostały ograniczone do minimum, by epidemia wybuchła na nowa. Dlatego to wciąż pierwsza fala. Liczba nowych zakażeń jest raz większa, a raz mniejsza, ale wciąż się utrzymuje. Wcześniej wykrywano ok. 300 nowych przypadków dziennie. W ostatnim czasie liczba ta wzrosła i mamy po 800- 900 zakażeń w ciągu doby.

• **Jak sytuacja będzie wyglądała jesienią?**

– To wrócenie z fusów, ale jeśli było już ponad 900 przypadków to może być ponad tysiąc. Zwłaszcza, że okres

jesiennie-zimowy to czas zwiększonej zapadalności na zakażenia spowodowane wirusami atakującymi układ oddechowy. W tym czasie będzie się nakładało na siebie wiele zakażeń. Będzie występował wirus SARS-CoV-2, wirus grypy i inne wirusy tzw. pneumotropowe. Dlatego tak istotne jest różnicowanie konkretnych przypadków i właściwe rozpoznanie wirusa.

• **To dobrze, że lekarze rodzinni będą nas mogli kierować na testy na koronawirusa?**

– Tak, bo gdyby wszyscy chorzy mieli trafić do SOR-ów to te byłyby zbyt mocno obciążone. To, że lekarz rodzinny będzie mógł kierować na testy pacjenta, u którego będą występują obja-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wy, rozwiąże ten problem. Dzięki temu otrzymamy też łatwiejszy dostęp do badań diagnostycznych refundowanych przez NFZ.

• **Jak ocenia pani decyzję o powrocie uczniów do szkół?**

– Tu można dyskutować, ale uważam że nie jest możliwy drugi lockdown i uczenie się tylko w domu. Państwo musi funkcjonować, a my musimy jakoś żyć. Szkoły powinny być otwarte, ale – to podkreślam – przy zachowaniu środków ostrożności. Zaliczam do nich zachowywanie dystansu społecznego, noszenie maseczek w większych skupiskach dzieci i przede wszystkim mycie rąk. Trzeba uświadomić całemu społeczeństwu, że to podstawa. Myślę, że rękawiczki nie są konieczne. Za to po każdym przyjsciu do domu, czy wejściu do szkoły ręce powinny być dokładnie umyte. Dobrze, że w wielu miejscach wiszą informacje, jak to robić w prawidłowy sposób.

• **A co ze szczepieniami w okresie epidemii?**

– Zalecane są szczepienia zwłaszcza dla osób z chorobami układu krążenia i oddechowego oraz seniorów. Mam tu na myśli szczepienia przeciwko grypie, krztuścowi i pneumokokom.

Poza odpornością przeciwko konkretnej jednostce chorobowej szczepionki pobudzają nasz układ immunologiczny i wzmacniają go do walki z różnymi patogenami, w tym także z koronawirusem.

• **Podobno koronawirus,**

który atakuje nas teraz, jest inny od tego z marca.

– W Europie rzeczywiście krąży dziś wirus, który jest inny od tego poznanego wcześniej wiosną. W międzyczasie zmutował. Nowy mutant charakteryzuje się większą zaraźliwością, a stąd też łatwiej się przenosi. To jedna z przyczyn zwiększonej zapadalności i większej liczby nowych zakażeń.

• **Powinniśmy się go bać bardziej niż poprzednika?**

– Nie możemy popadać w panikę. Musimy się strzec, dystansować, prowadzić higieniczny tryb życia. Jeśli będziemy żyć w lęku i obawie to łatwiej ulegniemy zakażeniu. Stres w znaczący sposób osłabia nasz system odpornościowy.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA KASPERSKA

dziennik Wschodni

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawca: Agnieszka Mazuś, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter), 20-078 Lublin
Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 691 770 009,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.



Wirus puka do szkół

WITAJ SZKOŁO! We wtorek 1 września - teoretycznie uczniowie mają wrócić do szkolnych ławek. W praktyce nie wiadomo, czy wszędzie będzie to możliwe. Wirus pojawił się już w kilku szkołach i przedszkolach

Agnieszka Kasperska

We wtorek zawieszono zostały zajęcia w lubelskim przedszkolu nr 76 przy ul. Paderewskiego.

– Jeden z wychowanków znajduje się na kwarantannie – przyznaje Ewa Dumkiewicz-Sprawka, dyrektor Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta Lublin. – Zawieszenie będzie obowiązywało do otrzymania wyniku badania potwierdzającego lub wykluczającego jego zakażenie koronawirusem.

Podobna sytuacja była na przełomie lipca i sierpnia – gdy zachorował jeden z pracowników przedszkola nr 63 przy ul. Szmaragdowej. Na kwarantannę trafiło wtedy kilku pracowników placówki, w tym jego dyrektor. Przerwa w zajęciach trwała tydzień.

– W szkole podstawowej w Tarnawatce dodatni wynik badania otrzymał jeden z pracowników gospodarczych. W szkole w Pali-kijach jeden z pracowników miał styczność z osobą chorą – wylicza Maria Korniszuk, Lubelski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny. – W obu placówkach zostaną wykonane badania. Jest nadzieja, że nowy rok szkolny będzie mógł rozpocząć się tam jednak normalnie.

Jak będzie, zobaczymy.

Dyrektorzy kilku najbardziej licznych szkół w największych miastach województwa chcieli rozpocząć nowy rok szkolny w systemie hybrydowym. Ale by przejść na taki system muszą dostać zielone światło od sanepidu. A to może zapalić się tylko w sytuacji gdy w danej szkole pojawi się zagrożenie sanitarne.



Decyzje o tym, czy na szkolnych korytarzach obowiązkowe będą maseczki, resort edukacji pozostawił dyrektorom poszczególnych szkół. Na zdjęciu rozdanie świadectw w Szkole Podstawowej nr 16 w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

– A żeby tak się zdarzyło to szkoły muszą zacząć działać. Spodziewamy się, że do takich przypadków może dojść już w pierwszym tygodniu funkcjonowania placówek – przyznaje Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina ds. Oświaty i Wychowania. Jednocześnie zapewnia: – Na rozpoczęcie roku szkolnego jesteśmy, na miarę swoich możliwości, przygotowani. W ostatnich dniach szkoły i przedszkola wykonały tytaniczną pracę by zrobić to naprawdę dobrze. Oczywiście wszyscy obawiamy się tego co wydarzy się w najbliższych tygodniach. Jak będzie, zobaczymy.

Każdy orze jak może

Oprócz ogólnopolskich wytycznych Głównego Inspektora Sanitarnego, Ministerstwa Zdrowia i resortu edukacji Lublin przygotował własne. Wśród zaleceń znalazł się m.in. wyłącznie zdalny kontakt szkoły z rodzicami; prowadzenie jak największej liczby zajęć na świeżym powietrzu (o ile pogoda na to pozwoli) i rozpoczynanie lekcji o różnych porach.

Każda ze szkół dopracowała wytyczne do swoich możliwości. I tak w Szkole Podstawowej nr 40 przy ul. Róży Wiatrów nauka została wydłużona do godz. 17, ale w trakcie dnia jest tam godzinna przerwa na dezynfekcję sal i korytarzy.

W stołowie Szkoły Podstawowej nr 51 (ul. Bursztynowa) jedzących rozdzielać będą przepierzenia.

W jednej z większych lubelskich placówek – Zespole Szkół nr 1 (ul. Podwale) w niektórych klasach uczniowie będą siedzieć w pojedynczych ławkach.

Jak bezpiecznie dowieźć dzieci?

– To stres dla nas wszystkich: samorządowców, dyrektorów, nauczycieli, rodziców. Musimy patrzeć na to z optymizmem chociaż problemów jest wiele – przyznaje Bogdan Daniluk, zastępca wójta gminy Terespol. – Jak to zadziała zobaczymy we wrześniu. Dla nas problemem jest np. jak mądrze zorganizować bezpieczny transport uczniów z i do szkół. Wciąż nad tym pracujemy.

– Jesteśmy gotowi – raportuje Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa. – Do 4 września szkoły ustalą plan na wypadek pojawienia się koronawirusa w ich szkołach. Zależało nam żeby pod tym względem oraz pod kątem stosowanych obostrzeń we wszystkich prowadzonych przez nas placówkach obowiązywały jednolite zasady.

Na przerwie kolegi nie spotkasz

W Puławach trwają ostatnie prace nad planami lekcji. Zdecydowano, że w puławskich szkołach nie będzie tradycyjnych dzwonek na przerwy. Klasy będą zwalniane ze swoich sal pojedynczo, tak żeby nie miały się na korytarzach. O różnych porach będą też zaczynały i kończyły zajęcia.

– Mamy nadzieję, że do zakażeń w szkołach nie dojdzie, ale jesteśmy na to przygotowani. Wtedy przejdziemy na zdalne nauczanie lub system hybrydowy – mówi Agnieszka Zamojska, kierownik Wydziału Edukacji, Sportu i Spraw Społecznych Urzędu Miasta Puławy.

Tęczowo, wesoło i bez nienawiści

Objazdówkę po „strefach wolnej od LGBT” rozpoczynają w weekend członkowie stowarzyszenia Marsz Równości w Lublinie. Pierwsze takie wydarzenie już w sobotę w Świdniku. Jego uczest-

nicy spotkają się w sobotę w godz. 12-17 na pl. Konstytucji 3 Maja.

Na happeningach „Tęczowi obrońcy mitów” ma być muzyka i słodki poczęstunek.

– Będzie wesoło i bez nienawiści, która wszem

i wobec jest obecna przy naszym temacie – mówi Alicja Sienkiewicz ze stowarzyszenia.

Tzw. uchwały „anty-LGBT” przyjęło kilkanaście samorządów z województwa lubelskiego, najwięcej w Polsce.

– Chcielibyśmy zaprosić do rozmowy radnych tych gmin. Żeby zobaczyli, czym się zajmujemy i jak bardzo to się różni od tego, o czym oni mówią. Choć nie liczę, że zaproszenie spotka się z odpowiedzią, bo dla niektórych

udział w takim spotkaniu może źle wyglądać – przyznaje Sienkiewicz. – Mamy zamiar dobrze się bawić i rozmawiać z ludźmi, którzy będą mieli na to ochotę. Niezależnie od tego, czy są po naszej stronie, czy przeciwnej. Chcemy kultu-

ralnej dyskusji i rozwiania mitów na nasz temat.

Organizatorzy wydarzenia zapowiadają, że w kolejne weekendy będą je powtarzać w innych miejscowościach regionu.

(TOMA)

REKLAMA

Staż w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 (PO WER).

- Brakuje Ci doświadczenia zawodowego?
- Masz trudność ze znalezieniem pierwszej pracy?
- Jeżeli zastanawiasz się jak to zmienić, odpowiedzią może być staż.

STAŻ – forma nauki zawodu, polegająca na zdobywaniu wiedzy w miejscu pracy pod okiem opiekuna dla osób szukających pracy. Odbывая staż możesz zdobyć niezbędną wiedzę i doświadczenie, które **będziesz** mógł wykorzystać w dalszej drodze kariery zawodowej. Staż zazwyczaj trwa od 3 do 6 miesięcy po tym czasie masz możliwość uzyskania zatrudnienia. W okresie odbywania stażu uczestnikowi przysługuje stypendium stażowe w wysokości 120% kwoty zasiłku dla bezrobotnych. Ponadto możesz otrzymać środki na pokrycie kosztów związanych z niezbędnymi badaniami lekarskimi przed rozpoczęciem stażu oraz zwrot kosztów przejazdu na staż.

Uczestnikami projektu mogą być wyłącznie osoby **młode w wieku 18-29 lat** bez pracy, w tym osoby z niepełnosprawnościami, **zarejestrowane w urzędzie pracy jako bezrobotne**, w tym w szczególności te, które nie uczestniczą w kształceniu i szkoleniu - tzw. osoby z kategorii NEET.



Rekrutacja prowadzona jest przez powiatowe urzędy pracy/miejski urząd pracy od stycznia 2020 r. do wyczerpania środków finansowych.

Gdzie szukać informacji?

Informacje o możliwości ubiegania się o wsparcie dostępne są na stronach internetowych właściwych ze względu na miejsce zamieszkania/siedziby pracodawcy powiatowych urzędów pracy lub stronie internetowej WUP w Lublinie: <https://power-wuplublin.praca.gov.pl/>.

Jeśli masz jakiegokolwiek pytania skontaktuj się z nami – a my pokierujemy Cię dalej.

Punkt Informacyjny

Wydział Realizacji PO WER Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie
ul. Lubartowska 74 A, piętro 1, pok. 100; 20-094 Lublin, tel. 81 463 53 49, kom. 605 903 476
e-mail: power@wup.lublin.pl power-wuplublin.praca.gov.pl



Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Nieprędko wrócimy na ul. Lipową



Na przebudowywanej ulicy wciąż trwa montaż kanalizacji burzowej

FOT. IWONA BURDZANOWSKA

UTRUDNIENIA Co najmniej o miesiąc dłużej, czyli do końca września, zamknięta dla ruchu będzie ul. Lipowa. Ratusz tłumaczy, że robotnicy prowadzący przebudowę napotkali szereg nieprzewidzianych problemów

Odcinek jezdni pomiędzy Krakowskim Przedmieściem a Okopową został zamknięty w połowie czerwca. Wówczas zapowiadano, że ulica będzie nieprzejezdna do końca wakacji. Okazuje się, że utrudnienia potrwają dłużej. Wczoraj Urząd Miasta przyznał oficjalnie to, co wydawało się oczywiste osobom obserwującym postępy robót.

– Prace drogowe przy całkowitym zamknięciu jezdni będą kontynuowane prawdopodobnie do końca września – przyznaje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – W związku z tym do odwołania obowiązuje obecna organizacja ruchu – dodaje.

Autobusy i trolejbusy nie skręcają z Al. Racławickich w Lipową, tylko docierają do niej naokoło przez Krakowskie Przedmieście, ul. Kołłątaja i Okopową. Jadąc w stronę Ogrodu Saskiego omijają zamknięty odcinek Lipowej przez Okopową, Chopina i Krakowskie Przedmieście. Dlaczego ulica będzie otwarta później niż planowano? – Wynika to z kilku okoliczności – stwierdza Urząd Miasta i tłumaczy, że robotnicy na placu budowy natknęli się na wiele niespodzianek. Okazało się, że część podziemnych instalacji ma zdecydowanie inny przebieg niż wynikało to z dokumentacji. W ziemi były też niezidentyfiko-

wane instalacje, prawdopodobnie wojskowe, które trzeba było omijać dodatkowymi wykopami. Z kolei ogłoszony stan epidemii miał utrudnić dostęp do materiałów niezbędnych do budowy kanalizacji burzowej.

– Nie bez znaczenia było także odkrycie niewybuchów, przez co przeprowadzono drugie rozzeznanie saperskie terenu budowy – dodaje Góźdz. – Na termin wykonanych prac miały także wpływ odkrycia szczątków ludzkich oraz fragmentów dawnych fortyfikacji miasta. Znaleźiska wymagały udostępnienia terenu na potrzeby prac archeologów.

DOMINIK SMAGA

Pływalnie czynne dłużej

OBIEKTY SPORTOWE Od wtorku zmieniają się godziny otwarcia basenów i saun przy Al. Zygmuntońskich oraz przy ul. Łąbedziej. – Ceny biletów pozostają bez zmian – informuje Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

• Centrum sportowe przy Łąbedziej ma być otwierane wcześniej niż teraz. Dzisiaj można z niego korzystać od godz. 10 do 21.45. Od 1 września obiekt będzie czynny w dni powszednie od godz. 6 do 22, a w soboty i niedziele od godz. 8 do 22.

• Dłużej ma być otwarta także stara pływalnia Strefa H2O przy Al. Zygmuntońskich, która będzie dostępna w dni powszednie od

godz. 6 do 22 (teraz od 14 do 21) i będzie dodatkowo otwarta w soboty od godz. 6 do 18.

• W Aqua Lublin później zamykany będzie basen olimpijski, który w wakacje był czynny do godz. 20, a od 1 września będzie dostępny do godz. 22. Nie zmienia się pora otwarcia: w dni powszednie od 6 rano, w weekendy od 10.

• Nieco łatwiej będzie też skorzystać z saunarium w kompleksie Aqua Lublin. Dotąd było czynne tylko od czwartku do niedzieli od godz. 16 do 21.45. Od września będzie dostępne od czwartku do poniedziałku włącznie między godz. 14 a 22. Powraca tu również cykl Ladies Night w soboty od godz. 19 do 22.

Szykują się do otwarcia

OŚWIATA Do ostatniej chwili będą trwać przygotowania do uruchomienia nowej miejskiej podstawówki z przedszkolem przy ul. Berylowej. – Wystartuje w pełnym zakresie – zapewnia Mariusz Banach, zastępca prezydenta miasta. Wczoraj wybrany został dostawca

wyposażenia kuchennego, w tym talerzy i sztućców. – Dzieci na pewno dostaną jeść, nie mam co do tego wątpliwości – dodaje Banach, choć nie wyklucza, że w pierwszych dniach posiłki mogą być serwowane na wypożyczonych talerzach.

Uber startuje w Lublinie

KOMUNIKACJA Swoją działalność na terenie Lublina rozpoczęła kolejna firma umożliwiająca korzystanie z usług przewozowych na zasadach nieco podobnych do taksówek. Pierwszy z takim biznesem zjawiał się Bolt (wcześniej pod nazwą Taxify), który od teraz ma

konkurencję w postaci Ubera. Obie firmy nie są formalnie przewoźnikami, tylko pośrednikami, którzy przez aplikację na telefony komórkowe kontaktują pasażera z kierowcą. Za kurs można płacić gotówką lub „podpiętą” pod aplikację kartą płatniczą. **(DRS)**

Zmieniają rozkład

KOMUNIKACJA 1 września wejdzie w życie „szkolny” rozkład jazdy autobusów i trolejbusów, niewiele różniący się od wakacyjnego. W dni powszednie główne linie pojadą co 20 minut, w soboty co 30, zaś w niedziele co 50



Wrześniowa częstotliwość kursów na wielu liniach będzie taka sama jak wakacyjna

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Raz na 20 minut mają kursować w dzień powszedni linie 6, 13, 17, 18, 26, 29, 31, 32, 34, 39, 57, 74, 150, 151, 153, 155, 156, 158 i 160, ale taka częstotliwość będzie obowiązywać od godz. 6.30 do 17, później wspomniane linie będą kursować raz na pół godziny. Wyjątkiem od tego schematu jest linia 159, a różnica polega tylko na tym, że w porannym i popołudniowym szczycie trolejbusy z tym numerem będą

podjeżdżać na przystanek co kwadrans.

– Linie 2, 15, 55, i 40 będą kursowały w dzień powszedni co 20 minut w godzinach szczytu i co 40 minut między szczytami. Linie 1, 4, 11, 16, 20, 37 i 157 powracają do kursowania według rozkładów sprzed wakacji – informuje Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego i podkreśla, że nowy rozkład oznacza większą częstotliwość kursów na liniach 13, 29, 32, 34, 74, 153 i 155. – Będą kursowały w dzień

powszedni co 20 minut, a dotychczas jeździły co 20 minut w godzinach szczytu i co 40 między szczytami.

Co nas czeka w soboty i niedziele? – Kursowanie komunikacji miejskiej zostaje utrzymane na dotychczasowym poziomie – informuje Fisz. W soboty żadna linia nie pojedzie częściej niż raz na 30 minut, a w niedziele raz na 50 minut. Część linii pojedzie jeszcze rzadziej, np. linia 154, która w wakacje kursowała tylko w dni powszednie, od 1

września ma jeździć w weekendy... raz na dwie godziny. Linia 54, dziś obecna tylko w dni powszednie, zacznie jeździć także w soboty.

W dalszym ciągu zawieszona ma być linia 152, linia 15 w weekendy dotrze wybranymi kursami do Dąbrowy, a linia 3 powróci do pętli Głusk. Linie nocne nie zmienią rozkładu: mają kursować raz na godzinę w nocy z czwartku na piątek, z piątku na sobotę i z soboty na niedzielę.

Pomoc dla Jasła

SOLIDARNOŚĆ 300 tys. zł zamierza przeznaczyć prezydent Lublina na pomoc dla samorządu Jasła, które mocno ucierpiało wskutek powodzi. Na jego propozycję musi się jeszcze zgodzić Rada Miasta Lublin, która zbierze się w czwartek. Do

tw. powodzi błyskawicznej, która zalała kilkadziesiąt domów i zniszczyła część dróg, doszło w Jasle pod koniec czerwca wskutek nawalnego deszczu. Miejscami spadło tam 160 litrów wody na metr kwadratowy. **(DRS)**

To koniec sezonu

ZAŁEW ZEMBORZYCKI Najbliższa niedziela (według prognoz upalna) będzie ostatnią okazją do skorzystania z ośrodka Słoneczny Wrotków. W sobotę i niedzielę przez cały dzień mają tu obowiązywać obniżone ceny biletów wstępu:

dorośli zapłacą 15 zł, młodzież do lat 18 wyda na bilet 10 zł, a za dziecko do lat 7 rodzice zapłacą 5 zł. Na sobotę (od godz. 10 do 22) zaplanowana jest impreza na zakończenie sezonu: będą DJ-e oraz atrakcje dla rodzin. **(DRS)**

Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. JERZEGO PACKA

Pierwszego Dyrektora LPIE

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia
Zarząd i Pracownicy Elpie Sp. z o.o.

Znikło stare, będzie nowe

NIERUCHOMOŚCI Na Krakowskim Przedmieściu otworzy się kolejna Żabka, na Czubach będzie nowy salon fryzjerski, na Starym Mieście detektyw, zaś na Tatarach klub dla miłośników sztuk walki. Nowi przedsiębiorcy skusili się na wolne lokale od miasta, które miał do wynajęcia Zarząd Nieruchomości Komunalnych

Dominik Smağa

Firmy nie wytrzymały

Nie wszyscy przedsiębiorcy prze-trwali wiosenne zamrożenie gospo-darki narzucone przez rząd w zwią-zku z szerzeniem się wirusa COVID-19. Wiele firm oddało klucze do lokali wynajmowanych od miasta.

W taki sposób z Krakowskiego Przedmieścia 39 zniknęła garmatka, przy Głębokiej 8a nie ma już kwiatarni, a z Wyżynnej 16 wyprowadził się sklep kosmetyczny. Lista jest o wiele dłuższa.

Lokale czekały puste

Zwolnione pomieszczenia przez długi czas nie mogły być wynajęte kolejnym przedsiębiorcom, bo rządowe obostrzenia wykluczały przeprowadzenie licytacji na wynajem lokali.

Taka licytacja odbyła się dopiero teraz, a miasto wystawiło na nią 27 lokali nadających się na sklepy, punkty usługowe lub biura. Na większość z nich nie było chętnych. W efekcie nie udało się wynająć np. 95 metrów na parterze budynku przy Al. Racławickich 22, 140 mkw. przy Popiełuszki 35a (lokal po stowarzyszeniu „Gang Poszukiwaczy Szczęścia”), czy też 315 mkw. po przychodni przy Junoszy 49.

Ostatecznie nowych najemców będzie mieć 10 lokali. Co tam powstanie?



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Powstaną nowe Żabki

Najdrożej wystawiono na przetarg 71-metrowy lokal przy **KRAKOWSKIM PRZEDMIEŚCIU 39**, ten po garmatce. Licytacja miesięcznego czynszu zaczęła się od stawki wywoławczej 50 zł netto za metr. To sporo, jednak chętnych było aż trzech przedsiębiorców, którzy tak podbijali stawkę, że wywindowali ją do poziomu 84 zł netto za mkw. miesięcznie. W tym miejscu ma powstać sklep Żabka.

Kolejny sklep z tym szyldem ma się otworzyć przy Lwowskiej 12,

gdzie dwóch przedsiębiorców rywalizowało o 109-metrowy lokal, a ustalona wskutek licytacji stawka miesięcznego czynszu to 20 zł netto za mkw. (wywoławcza wynosiła 14 zł).

W nietypowej sprawie

Wśród lokali, które znalazły nowych najemców jest niecałe 38 mkw. na piętrze kamienicy przy Jezuickiej 4. Poprzednio działało tutaj stowarzyszenie Centrum Wolontariatu. Ze względu na położenie lokal nie nadaje się na sklep, więc wystawiany był na przetarg

jako pomieszczenia pod biuro lub usługi.

Stawka wywoławcza wynosiła 14 zł. Chętnych było czterech, a zwycięzca wygrał oferując 27 zł netto za mkw. miesięcznie. Co tu otworzy? – Tu będzie biuro detektywistyczne – informuje nas Iwona Walczyna z Zarządu Nieruchomości Komunalnych.

A tutaj będą upiększać

Zwolniony przy Wyżynnej 16 lokal po sklepie kosmetycznym (78 mkw.) zajmie wkrótce zakład fryzjersko-kosmetyczny, który ma

placić 14 zł netto za mkw. miesięcznie. Kolejny salon fryzjerski ma się zainstalować w świeżo odremontowanym przez miasto lokalu w oficynie kamienicy przy Lubartowskiej 69 (24 mkw., stawka 10 zł netto za metr). Na upiększaniu ludzi zarabiać zamierza również przedsiębiorca, który skusił się na lokal po kwiatarni przy Głębokiej 8a (55 mkw., 26 zł netto za metr) i zamierza tu prowadzić salon kosmetyczny i solarium.

Co jeszcze się otworzy?

Przy Konopnickiej 4 powróci życie do lokalu zwolnionego przez pracownię plastyczną (56 mkw.). Pomieszczenia trafiły na przetarg z wywoławczą stawką czynszu 12 zł za mkw. Chętnych było dwóch, zwycięzca będzie płacić 16 zł za metr i zamierza się tu zajmować projektowaniem wnętrz.

Obrony wnętrz (i nie tylko) będzie można się za to uczyć na Tatarach, gdzie na Hutniczą 10b wprowadzi się klub sportowy od sztuk walki. Miejsca do ćwiczeń będzie mieć sporo, bo lokal ma niemal 164 mkw., z czego 55 w podziemiach. Za każdy metr na górze klub ma płacić 12 zł netto miesięcznie, za każdy podziemny 6 zł

Nowych najemców znalazły też lokale biurowe przy 3 Maja 8 (12 mkw., 7 zł za metr) oraz Wyżynnej 16 (49 mkw., 13 zł za metr).

REKLAMA

Sztukmistrze dla widzów z refleksem

FESTIWAL Po niedzieli zacznie się sprzedaż biletów na spektakle Carnawalu Sztukmistrzów, który potrwa od 17 do 20 września. W tym roku nie będzie artystów zagranicznych, wyłącznie polscy, a spektakle będą płatne. Darmowy będzie za to wstęp na koncert i pokazy buskerów, ale trzeba będzie szybko rezerwować wejściówki

Dominik Smaga

Jedyną ogólnodostępną dla widzów atrakcją Carnawalu Sztukmistrzów będą w tym roku podniebne spacery śmiałków po linach rozpiętych między staromiejskimi kamienicami. Zapomnieć możemy nawet o malowniczo podświetlonym Rynku. – Nie będzie iluminacji kamienic – przyznaje Agata Fijuth-Dudek z Warsztatów Kultury, które są organizatorem festiwalu.

Wirus wyrócił imprezę

Tegoroczny Carnaval został zdemolowany przez ograniczenia wprowadzone w związku z wirusem COVID-19. W programie będą tylko wydarzenia biletowe oraz takie, na które trzeba będzie zdobyć wcześniej bezpłatną wejściówkę. Na nic nie wejdziemy „z ulicy”, chyba że ktoś inny nie odbierze wejściówki.

– Reżimy sanitarne wykluczają pełną otwartość wydarzeń karnawałowych, zmuszając nas do wprowadzenia limitu liczby publiczności i organizacji widowni na wzór teatralny – tłumaczy Warsztaty Kultury. W tym roku nie będzie artystów z zagranicy, więc okrojona edycja festiwalu ma dodatkowy tytuł: Incydent polski.

Biletowane będą wszystkie spektakle, porożrucane po zaledwie czterech scenach: na Błoniach pod Zamkiem, obok dawnej siedziby Teatru Andersena, na patio kamienicy przy Grodzkiej 7 oraz na terenie



FOT. MATERIAŁY PRASOWE/WARSZTATY KULTURY

browaru Perła przy Bernardyńskiej.

Wydarzenia biletowane

Jednym z dużych widowisk ma być przedpremierowy pokaz spektaklu „Epitafium Błazna” wrocławskiego Kolektynu Kejos, który ma snuć opowieść przenoszącą widzów do świata Williama Szekspira. Organizatorzy festiwalu obiecują rozbudowaną scenografię.

W Lublinie wystąpi również Ale Circus Dance Com-

pany, któremu bliżej do teatru niż cyrku, choć korzysta z jego sztuczek. Taniec, pantomimę, akrobatykę i klaunadę połączyć ma duet Wrzące Ciała w spektaklu o zderzeniu indywidualności. Po komedię i pantomimę sięgnie też grupa Tres de la Nada.

Warszawski Cyrk Magii i Ściemy przyjedzie z musicaliem „Człowiek Lew” spinającym baśń „Piękna i bestia” z prawdziwą historią Stefana Bibrowskiego. Mężczyzna

cierpiał na rzadką chorobę objawiającą się nadmiernym owłosieniem całego ciała. Jako czterolatek został kupiony przez przedsiębiorcę, który uczynił z niego obwoźną atrakcję, a to tylko początek życiorysu.

Alicję z Krainy Czarów znają pewnie wszyscy: wpadła w króliczą norę i wylądowała w dziwnym świecie. W Lublinie zobaczymy odwrotną historię: to królik wpada nagle w obcy świat i znajduje się w centrum

miasta. Tę opowieść przedstawi Tomasz Piotrowski.

W programie są też kuglarze: Marcin Lipski, Miłosz Budka oraz Kamil Małecki, który będzie próbował ujarzmić... warzywa.

Bez opłat, ale z wejściówką

Na scenie browaru Perła zaplanowane są cztery pokazy Busker Show. – Spotkamy się m.in. z Panem Ząbkim, plującym ogniem Marcinem Ex Styczyńskim oraz romantycznym duetem Marysia

i Julian – anonsują Warsztaty Kultury. Na pokaz wpuszczone będą wyłącznie osoby, które zarezerwują wcześniej bezpłatną wejściówkę.

Darmowy będzie również wstęp na koncert Dziadów Kazimierskich, których wokalistą jest Włodek „Paprodziad” Dembowski, znany m.in. z grupy Łąki Łan. Organizatorzy zapowiadają „bajkowo-magiczną” opowieść muzyczną oraz „wybuchową mieszankę folku, ska i funky”. Wydarzenie ma być spektaklem słowno-muzycznym, a przy najmniej tak jest zapowiedziane.

Jak się dostać na widownię

Sprzedaż biletów na płatne spektakle powinna się rozpocząć w przyszłym tygodniu. – Będzie prowadzona za pośrednictwem aplikacji Going – informuje Agata Fijuth-Dudek. Dokładna cena biletów nie jest jeszcze znana. – To będą niewielkie sumy – zapewnia.

Ten, kto nie załapie się na bilet, będzie mógł obejrzeć spektakl w internecie. Widowiska będą zarejestrowane i prezentowane po jednym dniu, poczynając od 21 września.

Bezpłatne wejściówki mają być rozdawane poprzez formularz zgłoszeniowy na stronie sztukmistrze.eu.

Na koniec ważne zastrzeżenie. Z wysoką gorączką nie ma po co iść na festiwal. – Przed wejściem na teren wydarzeń uczestnikom mierzona będzie temperatura – zastrzegają Warsztaty Kultury.

Szanse na seanse. Kinowy kącik Innych Brzmień

FILM Można już rezerwować bezpłatne wejściówki na seanse kinowe w ramach festiwalu Inne Brzmienia, który zacznie się w najbliższy czwartek, 3 września i potrwa cztery dni

Każdego dnia festiwalu wyświetlany będzie inny film, zawsze o godz. 20.00, na patio kamienicy Warsztatów Kultury przy ul. Grodzkiej 7. Na seans wejdą wyłącznie te osoby, które postarają się wcześniej o miejsce na widowni. W tym celu trzeba wejść na stronę innebrzmienia.eu, zapoznać się z obostrzeniami epidemicznymi i wypełnić formularz. Liczba miejsc jest mocno ograniczona.

Co będzie można zobaczyć na ekranie?

• 3 września wyświetlony będzie film „Łagodna” w reżyserii Siergieja Łożnicy. Jego bohaterka dostaje zwrot paczki wysłanej do męża przebywającego w więzieniu. Kobieta postanawia spraw-



„Kryształ” (2018 r.), reżyserski debiut Darii Żuk, był białoruskim kandydatem do Oscara

FOT. MATERIAŁY PRASOWE/WARSZTATY KULTURY

dzić, co stało się z jej mężem i jechanie na miejsce. Tak trafia do dziwnego „miasta-więzienia”, ale wszędzie słyszy, że to „tajemnica państwowa”. Akcja dzieje się w Rosji. Film trwa 143 minuty.

• 4 września widzowie zobaczą „Kryształ” – opowieść o młodej Białorusince, która marzy o wyjeździe do USA, żeby spełniać się tam w muzyce techno (akcja dzieje się w latach 90.). Najpierw musi jednak dostać wizę, więc kłamie, że pracuje w fabryce kryształów w małym miasteczku i... rzeczywiście musi spędzić tam pewien czas. Seans trwa 90 minut.

• 5 września widzowie zobaczą film reżyserowany „zdalnie” zza więziennych krat przez Ołeha Sencowa, który protestował przeciwko

zajęciu Krymu przez Rosję i został osadzony za planowanie aktów terrorystycznych za protest. Za pośrednictwem prawnika stworzył film o rzeczywistości, w której nie ma imion, a są tylko numery. Na obejrzenie trzeba sobie zarezerwować 104 minuty.

• 6 września filmowy cykl zamknie „Zakazany” – opowieść o najwybitniejszym ukraińskim poecie zesłanego stulecia, obrońcy praw człowieka, Wasylu Stusie, bohaterze Ukrainy. Stus został w 1972 r. aresztowany pod zarzutem uprawiania antysowieckiej propagandy. Zmarł w 1985 r., uwięziony w obozie, jego ciało zostało sprowadzone do ojczyzny dopiero w 1989 r. Film trwa 100 minut. (DRS)

ORTOPEDZI W SZOKU! – cofa zmiany zwyrodnieniowe **BEZ OPERACJI W 14 DNI!**

„GROZILI MI WÓZKIEM INWALIDZKIM”

Historia mężczyzny, który na przekór lekarzom w 2 tyg. wygrał walkę z reumatyzmem

Pan Janusz P. (71l.) z Trójmiasta jest jedną z 245 700 osób na całym świecie, które w zaledwie 2 tygodnie pozbyły się dolegliwości reumatycznych, bólu stawów, bioder, kręgosłupa i powróciły do pełnej sprawności ruchowej. Nordycka kuracja z królestwa Fiordów szturmem podbija światowy rynek, a teraz jest dostępna również w Polsce!

Autorska metoda remineralizująca układ kostno-stawowy opracowana przez dr. Jørgena Larsena z Centrum Reumatologii w Bergen przywraca płynność ruchów i cofa zmiany zwyrodnieniowe u każdego, niezależnie od wieku i stanu zaawansowania problemu. **Już w ciągu 24h likwiduje ból, uciążliwe trzeszczenie, skrzypienie i sztywność stawów.** Jednym z pierwszych Polaków, którzy przetestowali tę nowatorską kurację jest p. Janusz (71 l.), emeryt z Trójmiasta. Mężczyzna od wielu lat borykał się z przewlekłym bólem stawów, spotęgowanym przez wilgotny nadmorski klimat.

„Choć mieszkam dosłownie kilkaset metrów od plaży w Sopocie, przez dobre kilka lat nie widziałem morza. Tęskniłem za nim, bo dawniej to była moja codzienność – każdego ranka wypływałem kutrem na połów. Niestety, postępujące zwyrodnienia stawów sprawiły, że na emeryturze nie mogłem nawet pójść na spacer po plażę. **Przez ból w kolanach, biodrach i kręgosłupie ledwo mogłem wstać z łóżka i się ubrać.** Odkąd żona odeszła, byłem niemal całkowicie zdany na siebie. W weekendy odwiedzała mnie córka z mężem, robili dla mnie zakupy i pomagali w domu. Chcieli mi kupić wózek, żebym mógł się łatwiej przemieszczać, ale odmawiałem - nie byłem przecież inwalidą!” - opowiada p. Janusz.

Naturalny strażnik zdrowych stawów

Pewnego dnia zadzwonił do mnie mój wnuczek, Adam. Pracuje jako mechanik na statkach towarowych, więc rzadko bywa w domu. Poinformował, że właśnie stacjonują w norweskim porcie i zapytał, jak się czuję. Odpowiedziałem, że gdy wróci do Gdańska to zastanie dziadka-kalekę. Adaś zaśmiał się i powiedział tylko: „Dziadziuś, nic się nie martw i czekaj na listonosza – wysłałem Ci świetny środek na reumatyzm, który jest popularny w Norwegii. Tutaj klimat nikogo nie oszczędza!”.

Przesyłkę otrzymałem już po kilku dniach i od razu sprawdziłem, co to za preparat. Producent napisał, że **1. dawka zwalcza ból stawów już w ciągu 24h, a po 14 dniach kuracji tkanka chrzęstno-stawowa zostaje zregenerowana.** Rozpocząłem więc stosowanie i rzeczywiście – już na 2. dzień czułem wyraźną ulgę. Normalnie się schyliłem, żeby założyć skarpetki i już mnie tak nie rwało w krzyżu. Ból minął, a po kilku dniach wstałem z łóżka bez konieczności rozciągania się. Po 2 tygodniach powtórzyłem badania – **lekarz był w szoku, zmiany zwyrodnieniowe cofnęły się!** Nic mnie już nie bolało, kuciałem, siadałem i chodziłem bez przeszkód. A co najważniejsze – w końcu wybrałem się nad morze! Dzięki mojemu kochanemu wnukowi, znów jestem sprawny jak za dawnych lat!”

GWARANCJA JAKOŚCI NordicPharm2019



Już 1 dawka mojego w 100% naturalnego preparatu to gwarancja natychmiastowych i długotrwałych efektów - bez trucia się chemią, zabiegów i rehabilitacji!

▶ całkowita redukcja bólu już w 24h

▶ bezpowrotna eliminacja obrzęków i stanów zapalnych

▶ zwiększenie produkcji mazi stawowej i kolagenu aż o 250%

▶ 7-krotnie szybsza odbudowa tkanki chrzęstnej i regeneracja komórek kostnych

▶ trwałe cofnięcie się zmian zwyrodnieniowych już w 2 tygodnie

▶ błyskawiczny powrót do pełnej sprawności ruchowej

Polecam – Jørgen Larsen

„Albo pójde o własnych siłach, albo wcale!”

„Nie dopuszczałem do siebie myśli, że staję się coraz bardziej niedołężny. Lekarze załamywali ręce, bo przy tak szybkim postępie zwyrodnień mogłem i tak skończyć na wózku. A było coraz gorzej. Ból promieniujący od kolan przez całe ciało dosłownie paraliżował mnie przy każdej czynności. Godzinami leżałem przed TV zeszytniały i obolały. W stawach mi trzeszczało, łupało przy każdym kroku, musiałem się rozciągać i rozgrzewać, żeby jakoś chodzić. **Próbowałem żelów, maści, tabletek, plastrów i chłodzących okładów – wszystko na nic.** Czułem chwilową ulgę, ale ból wracał ze zdwojoną siłą. Zamiast spacerować brzegiem plaży i oddychać morską bryzą, mogłem tylko obserwować rybitwy, które kołowały na niebie.



dr Jørgen Larsen
– reumatolog, twórca preparatu

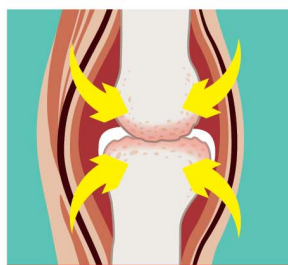
„Opatentowana przeze mnie **w 100% naturalna formuła** remineralizująca układ kostno-stawowy błyskawicznie zwalcza ból i eliminuje nieprzyjemne trzeszczenie stawów, przywracając pełną sprawność ruchową. Aktywnie odbudowuje tkankę chrzęstną i cofa zmiany zwyrodnieniowe nawet **7-krotnie szybciej** niż inne środki dostępne na rynku. Wnika w komórki dotknięte zwyrodnieniem, regenerując je i likwidując obrzęki i stany zapalne. Substancje bioaktywne pochodzenia naturalnego zwiększają sprężystość chrząstki, likwidują mikrourazy powstałe na powierzchni kości i zwiększają poślizgowość mazi stawowej, co zapewnia doskonałą amortyzację stawów i zapobiega ich ścieraniu. Preparat **aż 5-krotnie przyspiesza** wytwarzanie się kolagenu (białka tkanki łącznej), dzięki czemu **siła ścięgien i mięśni podporowych zwiększa się nawet o 82%**, gwarantując płynność i stabilność ruchów.”



„Wiele lat temu przez niefortunny upadek nabawiłam się kontuzji lewego kolana. Po fizjoterapii doszłam do siebie, ale uraz przez całe życie dawał się we znaki. Nawracający ból, trzeszczenie i łupanie przy każdej zmianie pogody, to była udręka. Podświadomie odcierałam obolałe kolano, przenosząc ciężar ciała na prawą nogę, co poskutkowało pojawieniem się nowych zwyrodnień. Stosowałam różne tabletki i żele, ale pomagały tylko na chwilę. Na szczęście w porę trafiłam na ten preparat, bo groziła mi operacja. Już po 1. dawce ból w obu kolanach minął, a po kuracji wróciłam do pełnej sprawności.”

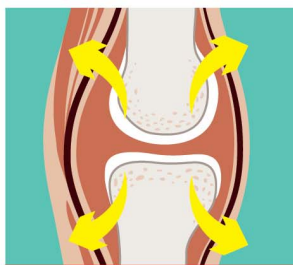
Jolanta, 42l., Nasielsk

Preparat dr. Jørgena Larsena jest już dostępny w Polsce w sprzedaży telefonicznej. Jeżeli Ty również cierpisz z powodu artretyzmu, reumatyzmu, bólu kolan, kręgosłupa, bioder, szyi lub nadgarstków zacznij działać, zanim ból odbierze Ci resztki radości z życia.



PRZED

Zaawansowane zwyrodnienie stawu, kości pozbawione mazi stawowej trą o siebie, powodując ból i obrzęki.



PO

Zmiany zwyrodnieniowe zostały cofnięte, nastąpiła regeneracja mazi stawowej, dzięki czemu kości przestały trzeć o siebie.

Wystarczy, że zadzwonisz pod poniższy numer, a otrzymasz preparat w promocyjnej cenie. Dla pierwszych 150 osób, które zadzwonią do 04.09.2020r., producent przygotował specjalną zniżkę -73%! Nie zwlekaj – decyduje kolejność zgłoszeń.

81 300 34 88

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 (Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat)

Miasteczko nad Wisłą, jakiego nie znacie



Widok na Rynek

AUTOR: NIEZNANY



Widok w kierunku północnym. W tle kościół farny oraz ruiny zamku i baszty

HENRYK PODDĘBSKI



Spichlerz zbożowy na Gdańskim Przedmieściu 1937-39

AUTOR: NIEZNANY

KAZIMIERZ DOLNY Nawet osoby, które tu mieszkają albo bardzo często przyjeżdżają, oglądają takie fotografie z zaciekawieniem. Narodowe Archiwum Cyfrowe w ramach cyklu „Miasteczka II RP” pokazuje swoje zbiory zabierając internautów na wycieczki w różne miejsca w Polsce. Najnowsza propozycja to Kazimierz. – Trzeba przyznać, że Kazimierz Dolny zawsze dobrze wychodził na zdjęciach – komentuje NAC udostępniając porcję czarno-białych fotografii datowanych między 1918 a 1939 rokiem.

Remontu drogi nad jeziora!

LUDWIN Podczas kampanii samorządowej politycy obiecywali mieszkańcom remont drogi 820 z Łęcznej do Sosnowicy. Dziś nie ma już kampanii i nie ma remontu drogi. Mówi się o kolejnej perspektywie unijnej. Mieszkańcy mają dość obietnic

Paweł Puzio

Wyrzecz nie-
zadowolenia
mieszkańców
ma być nie-
dzielna blokada ronda w Lu-
dwinie, na drodze 820, mię-
dzy godz. 15 a 17.

– Od kilku lat mówimy o konieczności remontu tej drogi. Nie tylko jest dziurawa, ale także brakuje chodników i ścieżek rowerowych. Przy tak ogromnym ruchu oraz olbrzymiej liczbie turystów, o nie-
szczęście nietrudno. Szczególnie w sezonie turystycznym – mówi Łukasz Grzesiak, organizator protestu.

– Mieszkańcy i turyści nie czują się na tych drogach bezpiecznie. Latem od Łęcznej przez Ludwin do Sosnowicy ciągną sznury pojazdów. Do tego trzeba włączyć letników na rowerach. A droga jest dziurawa i wąska. Remont jest bezwzględnie konieczny, w jak najszybszym terminie – dodaje Karol Żuk z komitetu organizującego protest.

Protestujący zdają sobie sprawę z ogromnych kosztów remontu 28 km drogi z Łęcznej do Sosnowicy.

– Zaproponowaliśmy etapowanie. W pierwszym na-

leżałoby wyremontować odcinek Łęczna – Ludwin – Rogoźno, do rozjazdu na jeziora. W ubiegłym roku obiecano nam rozpoczęcie wykupu gruntów pod inwestycję. I nic – dodaje Karol Żuk.

Andrzej Chabros, wójt gminy Ludwin, wspiera protest mieszkańców. – Ta droga wymaga remontu i modernizacji do współczesnych standardów. Mieszkańcy i turyści chcą się czuć bezpiecznie. A do tego są potrzebne chodniki i ścieżki rowerowe – mówi.

Dokumentacja techniczna budowy tej drogi jest gotowa

od kilku lat. – A tymczasem z pompą ogłasza się przebudowę drogi nr 833 Chodel – Kraśnik, czyli w rodzinnych okolicach marszałka Jarosława Stawiarskiego. Dla nas znowu nie ma pieniędzy – dodaje Łukasz Grzesiak.

– Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 820 Sosnowica Dwór – Łęczna o długości 28,420 km została przygotowana pod względem dokumentacyjnym. 31 lipca tego roku ZDW w Lublinie wystąpił do Wojewody Lubelskiego o wydanie decyzji ZRiD – tłumaczy Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy

marszałka województwa Lubelskiego. – Ze względu na bardzo wysokie koszty realizacji robót, wartość robót drogowych, kosztorys inwestorski opiewa na ponad 200 mln zł, na ten moment samorząd województwa nie ma wystarczających środków na realizację tego przedsięwzięcia. Zapłata za dokumentację i wykup gruntów (ok. 12 mln zł) będzie realizowana z budżetu województwa. Realizacja robót budowlanych planowana jest ze środków RPO 2021 – 2027 – dodaje rzecznik

W ubiegłym roku rondo w Ludwinie blokowało blisko 200 osób. Mieszkańcy zapowiadają więcej protestów, wyjazd na sesję sejmiku oraz spotkanie z marszałkiem Stawiarskim.

Będzie to trzeci w ten weekend protest dotyczący dróg wojewódzkich – mieszkańcy zablokują drogi w Wierchoniowie i Parchatce (obie miejscowości leżą w gminie Kazimierz Dolny). Tam też protesty dotyczą dróg należących do ZDW w Lublinie, o dużym natężeniu ruchu turystycznym.

Koronawirus w szpitalu. Pacjenci i personel

HRUBIESZÓW W marcu był tylko fałszywy alarm. Teraz są zakażenia. Dwóch pacjentów i siedem osób z personelu hrubieszowskiego szpitala, to nowe ognisko koronawirusa w województwie lubelskim

Ognisko w fazie rozwojowej – informuje sanepid o połączonych na czas remontu oddziałach pulmonologii i neurologii SPZOZ w Hrubieszowie.

– Jeden z pacjentów źle się poczuł, wyniki testów wykazały, że jest zakażony. Natychmiast przebadani zostali pozostali pacjenci i personel szpitala, w sumie ponad 200 osób. Badania wykazały, że zakażonych jest dwóch pacjentów i siedem osób z personelu. Jeden z pacjentów trafił już do szpitala w Chełmie, drugi do Tomaszowa Lubelskiego – mówi lek. med. Dariusz Gałęcki, dyrektor hrubieszowskiej placówki.

Ustalenie jak doszło do zakażenia będzie zdaniem szpitala trudne, bo pacjent u którego jako pierwszego zdiagnozowano zakażenie był w placówce, był z niej wypisywany i pojawiał się ponownie.

Na oddziałach pulmonologii i neurologii całkowicie wstrzymano przyjęcia. Pracownicy są albo na kwarantannie albo są objęci nadzorem epidemiologicznym.

Oprócz działań podjętych przez sanepid szpital także wprowadził u siebie obustronienia.

– Wszyscy pacjenci zgłaszający się do nas planowo będą musieli mieć zrobione testy, na izbie przyjęć jest ściślejszy nadzór nad triażem.

Wprowadzamy rygor i kontrolę wejść na teren szpitala osób postronnych – wylicza dyrektor.

Będą też powtórne badania sprawdzające na koronawirusa, więc liczba osób zakażonych może się zmieniać.

Pod koniec marca hrubieszowski szpital miał problem, wprowadzono czasową kwarantannę dla nocnej zmiany personelu medycznego i przebywających w szpitalu pacjentów oraz całkowicie wstrzymano przyjęcia chorych na oddziały szpitalne. Było podejrzeniem zakażenia Covid-19 u jednego z pacjentów szpitala. Ale okazało się, że nie stwierdzono żadnego przypadku zakażenia.

(OPRAC. AGDY)

Tu pociągi przyspieszą...

REGION W niedzielę zacznie obowiązywać nowy rozkład pociągów. Dzięki otwarciu drugiego toru między Lublinem a Dęblinem podróże mają trwać

krócej. Przejazd pociągiem osobowym z Puław do Lublina ma trwać przeważnie krócej niż 50 minut, żaden pociąg nie powinien pokonywać tej trasy

w czasie dłuższym niż 35 minut. Podróż pociągiem pospiesznym z Lublina do Warszawy skróci się o około 20 minut. **(DRS)**

... a stąd znikną na rok

REGION W poniedziałek zamknięta zostanie jednotorowa linia kolejowa z Lublina przez Lubartów i Parczew do Łukowa. Powodem jest przebudowa odcinka Lubartów-Parczew i peronu w Ciecierzynie. 31 sierpnia pociągi będą tędy kursować tylko do godz. 8 rano,

potem zacznie kursować autobusowa komunikacja zastępcza. Autobusy wysyłane w zamian za pociągi regionalne pominą przystanki Lublin Ponikwoda, Lublin Zadebie i Rudnik. Część kursów do Parczewa nie będzie mieć żadnych postojów za

przystankiem Lubartów Słowackiego, część zajedzie na każdy pośredni przystanek. W zamian za pociągi z Lublina przez Lubartów i Parczew do Warszawy kursować ma komunikacja zastępcza między Lublinem a Łukowem. Utrudnienia mają trwać rok. **(DRS)**

BMW i amfetamina

CHEŁM Gdyby kierowca BMW, który przekroczył w Buśnie (powiat chełmski) prędkość o 45 km/h, zatrzymał się do kontroli, pewnie skończyłoby się 400 złotych mandatem i punktami karnymi. – Ale BMW nie zatrzymało się do kontroli i przyspieszając zaczęło

oddalać – mówi Angelika Głęb-Kunysz. – Policjanci podjęli pościg za uciekinierem. Auto zatrzymało się cztery kilometry dalej, w Białopolu. Wskoczyło z niego trzech młodych ludzi, którzy zaczęli uciekać. Policjanci bez trudu ich złapali.

Jak się okazało, kierowca był pod wpływem amfetaminy, a pasażerowie w wieku 42 i 32 mieli narkotyki przy sobie. Na dodatek 20-latek nie powinien w ogóle siadać za kierownicę. Miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. **KASK**

Opuszczamy żółtą strefę

BIAŁA PODLASKA Wczoraj Ministerstwo Zdrowia zaktualizowało listę miast i powiatów objętych dodatkowymi obostrzeniami

Nie mamy jeszcze informacji jaki współczynnik był brany pod uwagę przy tej decyzji. Będę mogła to zweryfikować w piątek - zaznacza Magdalena Smolińska-Kornas rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Biała Podlaska znalazła się w żółtej strefie dwa ty-

godnie temu. Na taką decyzję ministerstwa miał wpływ wzrost liczby zakażeń po weselu w Łomazach (powiat bialskim). Wówczas potwierdzono ok. 30 zakażeń, a 70 osób trafiło na kwarantannę. W związku z tym zwiększyła się liczba aktywnych zakażeń w Białej Podlaskiej. To właśnie na podstawie stosunku liczy-

by mieszkańców do aktywnych zakażeń zapadała decyzje o objęciu danego terenu strefą żółtą lub czerwoną.

Z czym wiązała się taka wyznaczona strefa? W przestrzeni publicznej nie trzeba zasłaniać nosa i ust. Należy jednak zachowywać odstęp co najmniej 1,5 metra od innych osób. Na weselach i im-

prezach rodzinnych może być maksymalnie do 100 osób (z wyjątkiem obsługi). Ograniczona jest także liczba kibiców, którzy mogą zasiadać na trybunach stadionów - zajętych może być maksymalnie 25 proc. wszystkich miejsc siedzących. Od czwartku te ograniczenia w mieście przestają już obowiązywać.

Obecnie (stan na wczoraj), w Białej Podlaskiej zakażonych jest 81 osób, a w powiecie bialskim 70. I to na terenie powiatu pojawiło nowe ognisko koronawirusa. To salon fryzjerski w Międzyrzecu Podlaskim. - Zakażenie potwierdzono dotychczas u czterech osób, jedna z nich jest hospitalizowana. 50 osób skierowano na

kwarantannę - precyzuje rzecznik lubelskiego sanepidu.

Ognisko jest w fazie rozwojowej. - Przebadano już 35 osób. Zaplanowane są kolejne osoby do badań - dodaje Smolińska-Kornas. Jak dotąd, w powiecie bialskim stwierdzono sześć ognisk koronawirusa.

(EB)

Weekend na okrągło

ZAMOŚĆ „Zamość na okrągło” to miejskie święto motoryzacji, które odbywa się w centrum. W tym roku w sobotę i niedzielę będzie piąta edycja wydarzenia. - W końcu COŚ! - komentują internauci

29 i 30 sierpnia na terenach Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zamościu i zgodnie z zachowaniem procedur sanitarnych będą atrakcje dla miłośników motoryzacji i w ogóle kółek. Bo tegoroczna impreza ma w programie wydarzenia organizowane z myślą na przykład o rolkarzach.

Otwarcie festiwalu zaplanowano w sobotę, na godz. 10. Będzie parada jeepów, przyjazd motocykli. Między godz. 10 a 17: tor cartingowy ds speed; wystawa aut, motocykli; stoiska handlowe motoryzacyjne; strefa animacji; dj; graffiti warsztaty; miasteczko word (symulator

dachowania, zderzenia czołowego) oraz dmuchańce, strefa dla malucha. O godz. 12, 15 i 18 zaplanowano pokazy frs. Od 12 do 22 będzie działała strefa jedzenia, między 20 a 24 silent disco.

W niedzielę o godz. 9 - Storky grafitti; między godz. 10 a 16 pump track deskorolki/rowery; od 15 do 18 warsztaty rolkowe (będzie wypożyczalnia rolek). Między godz. 10 a 21 będą działały stoiska handlowe i serwisy rowerowe, rolkowe, deskorolkowe, hulajnogi; animacje dla dzieci, strefa jedzenia; word miasteczko i tor skimboardingu. Na godz. 20 zaplanowano koncert, wystąpi Kacperczyk.

(OPRAC.)

77 lat po ludobójstwie

BEŁŻEC W niedzielę zorganizowane będą wydarzenia upamiętniające 77-rocznicę ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na Polakach

O 15.30, w dawnej cerkwi greckokatolickiej pw. św. Bazylego Wielkiego zostanie otwarta wystawa „Niedokończone Msze Wołyńskie. Martyrologium duchowieństwa wołyńskiego - ofiar zbrodni nacjonalistów ukraińskich w czasie II wojny światowej”. Ekspozycję przygotował lubelski oddział Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Wystawa opowiada dramatycznych wydarzeniach, które rozegrały się na Wołyniu w 1943.

O godz. 16 prelekcję „Wołyń '43: Walka o pamięć - walka o Polskę. W 77-rocznicę banderowskiego ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na Polakach, na Wołyniu, w Galicji Wschodniej (Małopolsce Wschodniej) i na

Lubelszczyźnie” wygłosi prof. nadzw. dr hab. Adam Kulczycki - wiceprezes Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Kresowego z siedzibą w Lublinie.

Wydarzenie zakończy promocja książki wydanej przez Instytut Pamięci Narodowej „Nie zabijaj. Nacjonalizm i ludobójstwo na Kresach wobec Kościoła, etyki chrześcijańskiej i zasad humanizmu” pod redakcją Włodzimierza Osadczego i Adama Kulczyckiego. Po promocji przewidziana jest dyskusja, którą poprowadzi Urbański Andrzej, dyrektor Muzeum Zamojskiego w Zamościu.

Organizatorami wydarzenia są: wójt Gminy Bełżec, Gminny Ośrodek Kultury w Bełżcu, Parafia Rzymskokatolicka pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski w Bełżcu i Stowarzyszenie „Instytut Pamięci i Dziedzictwa Kresowego”.

Wszystko co musi wiedzieć młody rolnik

Zakończył się termin składania wniosków w programie „Premie dla młodych rolników”. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przypomina teraz o ważnych terminach i zobowiązaniach beneficjentów. Jeśli ich nie dotrzymają lub nie zrealizują będą musieli zwrócić część lub całość uzyskanej premii.

Beneficjenci korzystający z działania „Premie dla młodych rolników” zobowiązani są do złożenia biznesplanu dotyczący rozwoju gospodarstwa.

Zobowiązani są do zrealizowania założeń - wszystkich działań ujętych w biznesplanie w przewidzianym terminie, ale nie później niż do dnia upływu 3 lat od dnia wypłaty pierwszej raty pomocy, - podkreśla Adamiak.

I tu padają kolejne ważne daty. Najpóźniej w terminie 9 miesięcy od dnia doręczenia decyzji o przyznaniu pomocy beneficjenci zobowiązani są rozpocząć jako kierujący prowadzenie gospodarstwa, którego rozwoju dotyczy biznesplan.

W terminie 9 miesięcy od dnia doręczenia decyzji o przyznaniu pomocy rolnicy muszą złożyć wniosek o płatność pierwszej raty pomocy wynoszącej 80 proc. całkowitej jej wartości czyli 120 tys. zł. Po realizacji biznesplanu ale nie później niż do dnia upływu 3 lat od dnia wypłaty pierwszej raty pomocy i nie później niż do dnia 31 sierpnia 2023 r. konieczne jest złożenie wniosku o wypłatę drugiej raty pomocy wynoszącej 20 proc. całkowitej wartości pomocy (30 tys. zł).

Na co pomoc może być przeznaczona? Na prowadzoną w gospodarstwie działalność rolniczą lub przygotowanie do sprzedaży produktów rolnych wytwarzanych w gospodarstwie w kwocie stanowiącej co najmniej 100 proc. kwoty pomocy, w tym inwestycje w środki trwałe o szacunkowej wartości równej co najmniej kwocie stanowiącej 70 proc. kwoty pomocy.

- Środki trwałe mogą dotyczyć zakupu wyłącznie nowych maszyn, urządzeń oraz wyposażenia - podkreśla Jolanta Adamiak i dodaje, że w przypadku inwestycji budowlanej, może być uwzględniona inwestycja, która będzie położona na gruntach stanowiących własność wnioskodawcy lub beneficjenta, przedmiot użytkowania wieczystego lub przedmiot dzierżawy z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa lub od jednostek samorządu terytorialnego.

Pomoc nie może zostać przeznaczona na chów kur, kaczek, gęsi lub indyków, z wyłączeniem produkcji ekologicznej; prowadzenie plantacji roślin wieloletnich na cele energetyczne oraz prowadzenia działów specjalnych produkcji



rolnej takich jak hodowla zwierząt laboratoryjnych, hodowla ryb akwariowych oraz hodowla psów lub kotów rasowych.

- Składając wniosek o płatność pierwszej raty beneficjent musi też złożyć dokumenty potwierdzające przejęcie gospodarstwa, a więc potwierdzenie tytułu prawnego do nieruchomości rolnej wchodzącej w skład gospodarstwa oraz dokument potwierdzający rozpoczęcie realizacji założeń zawartych w biznesplanie - tłumaczy zastępca kierownika Biura Wsparcia Inwestycyjnego lubelskiego ARiMR-u. - Dodatkowo beneficjent jest zobowiązany do prowadzenia ewidencji przychodów i rozchodów. Musi prowadzić swoje gospodarstwo zgodnie ze strukturą produkcji określoną w biznesplanie i zachować kierunek produkcji. W okresie 36 miesięcy od dnia doręczenia decyzji o przyznaniu pomocy, młody rolnik zobowiązany jest uzupełnić wykształcenie, jeśli nie posiadał wykształcenia w dniu wydania decyzji o przyznaniu pomocy. Młody rolnik musi też ubezpieczyć się KRUS-ie, czasokres w którym musi podlegać ubezpieczeniu powinien wynosić co najmniej 12 miesięcy od dnia wypłaty pierwszej raty płatności. Jeśli ten warunek nie zostanie spełniony, kwota którą otrzymał musi być zwrócona w 100 procentach. Do wniosku

o płatność drugiej raty pomocy rolnik musi dołączyć wszystkie dokumenty potwierdzające spełnienie warunków:

- sprawozdanie z realizacji biznesplanu
- oświadczenie o prowadzeniu ewidencji przychodów i rozchodów
- dokumenty finansowo-księgowe dotyczące realizacji biznesplanu, w szczególności zakupy środków trwałych i obrotowych środków produkcji (do faktur muszą być dołączone dokumenty potwierdzające dokonanie zapłaty).

Wypłata drugiej raty pomocy następuje w terminie 90 dni od dnia złożenia wniosku o płatność wraz z dokumentami.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej www.arimr.gov.pl



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Nie było inn tylko zawrócić całą

WOLICA ŚNIATYCKA 350 kawalerzystów ochotników konno, 100 rekonstruktorów, 300 żołnierzy. Uroczystości 100. rocznicy Bitwy pod Komarowem. Organizatorzy upamiętnienia zwycięstwa



FOT. ARCHIWUM

W okresie dwudziestolecia międzywojennego historycy wojskowości uznali Bitwę pod Komarowem jako jedno z sześciu największych zwycięstw jazdy polskiej. Dziś tylko dwa nych są nadal w granicach Polski. To Grunwald i właśnie Komarów.

U

W ostatni weekend sierpnia, w Wolicy Śniatyckiej w powiecie zamojskim szykują się wyjątkowe obchody. Będzie można się przekonać jak ważne wydarzenia miały miejsce na Zamojszczyźnie dokładnie 100 lat temu.

Momentem na który czeka wiele osób jest inscenizacja epizodów bitwy.

- Oczywiście, że nasze mundury, konie, cała rekonstrukcja to jest trochę jak plan filmowy. I wielu z nas grało w filmach. Ale najważniejsze jest to, by jak najwięcej osób dowiedziało się o Bitwie pod Komarowem i jej bohaterach. W świadomości wielu ludzi istnieje Bitwa Warszawska, „Cud nad Wisłą” a nie Komarów. Pierwsze próby upamiętnienia tej największej bitwy kawalerskiej XX wieku, były w latach 90a. Wcześniej nie było klimatu by takie rzeczy robić. Zwłaszcza, że często słyszało się wątpliwości: a czy to dobrze, wschod-

nia granica tak blisko, po co to przypominać – mówi **ROBERT GALARA**, chorąży kawalerii ochotniczej, szwadron Opole w barwach 9 Pułku Ułanów Małopolskich, który w tym roku będzie uczestniczył w rekonstrukcji bitwy po raz ósmy.

Na stronie Stowarzyszenia „Bitwa pod Komarowem” jest obszerny felieton historyczny, który porządkuje wiedzę na temat wydarzeń, które przywołają rekonstruktorzy i kawalerzyści ochotnicy. Jego autorem jest właśnie Robert Galara.

U

- 40 lat komunizmu, kiedy w Polsce nie można było mówić o wygranej nad bolszewikami sprawiło, że wiele relacji, wspomnień uciekło. Zmarli weterani, uczestnicy tamtych wydarzeń i obserwatorzy. Wiele dokumentów po II wojnie światowej zostało zniszczonych albo wywiezionych do Moskwy. Opracowania historyczne, książki zaczęły się pojawiać dopiero po zmianie ustroju. Nie jestem historykiem z wykształcenia, nie sugerowałem się tymi wydawnictwami, szedłem własnym tropem. Zbierałem informacje, fakty, które są bardzo rozproszone. Relacje które cytuję są spisane z dyktanda, po latach. I z pewnością są subiektywne. Ale

jakie miały być, jeśli ci ludzie tam byli, przeżyli to wszystko. A wówczas ciężko być neutralnym. Nie werykowałem ich z relacjami bolszewików. Zwłaszcza, że bym nie dowierzał dokumentom sowieńskim i ich polityce historycznej. Mam świadomość, że moja praca nie jest skończona, zawsze ją można uzupełnić, bo zawsze coś może wypłynąć. Jakaś relacja, dokumenty. Do tej pory szukamy sztandaru naszego 9 Pułku Ułanów Małopolskich. W 1939 roku został oddany na przechowanie proboszczowi kościoła św. Antoniego w Warszawie. Mógł spłonąć podczas powstania warszawskiego, bo kościół został zburzony. Ale równie dobrze może gdzieś się pokazać na jakimś ukraińskim targu staroci – mówi autor felietonu historycznego „Ostatnia taka szarża” i dodaje, że opierał się na wspomnieniach kawalerzystów, bo pisał o przebiegu wydarzeń w Wolicy Śniatyckiej i okolicach, z punktu widzenia osób cywilnych z tamtego czasu. – Zresztą kto by miał je spisywać i kiedy. Mieszkańcy okolicznych wiosek byli zapewne niepiśmienni. I w czasie gdy trwała wojna z bolszewikami, byli zajęci innymi sprawami.

U

Jak wspomina ci, którzy od wielu lat przyjeżdżają do Wolicy Śniatyckiej, obchody z czasem się zmieniały. Największa różnica nastąpiła gdy do organizacji włączyło się wojsko. Dzięki staraniom Stowarzyszenia „Bitwa pod Komarowem”, Ministerstwo Obrony Narodowej dzień 31 sierpnia ustanowiło Świętem Kawalerii Polskiej. Stało się to w 2009 roku. Od tego czasu corocznie organizowane są wielkie manewry kawalerskie i rekonstrukcje samej bitwy.

Zmieniło się też zaplecze. Kawalerzyści i uczestnicy rekonstrukcji nie śpią pod gołym niebem, mają wojskowe namioty, nawet połowe prysznic. Organizacja i logistyka jest ważna, bo w tym roku będzie z tego korzystało około 350 jeźdźców i ich wierzchowce.

U

Chorąży kawalerii ochotniczej pytany ile kosztuje wyposażenie kawalerzysty, uczestnika komarowskiej rekonstrukcji wylicza: mundur to około 1000 złotych. Jest dużo krawców, szyją przepiślowe mundury z materiałów robionych współcześnie, by były jak te z epoki. Jeśli ktoś ma szczęście w cenie będzie też czapka, jeśli nie, to dodatkowo 100-200 zł. Do tego koszula lniana. Te popular-

ne wśród ochotników, nie są przepisowe ale wówczas też takie kawalerzyści nosili. Buty. Potrzebne są dwie pary, jedno tzw. juchty, brązowe na treningi za 1000 złotych, drugie garnizonowe, czarne od 2000 zł w górę. Siodło to wydatek 5000-6000 tysięcy, uprząż 1500. Szabla, którą wyprodukowali Chińczycy i dobrze wygląda tylko z daleka, kosztuje kilkaset złotych. Identyczna jak prawdziwa 2000 zł. Oryginalne są do wieszania na ścianie i ich ceny zaczynają się od kilkunastu tysięcy. Atrapa broni palnej kawalerzysty to 1000 złotych, atrapa która strzela 5000 zł. Kilkanaście tysięcy kosztuje oryginał, ale ten trzyma się w sejfie. I teraz najważniejsze – koń. Wypożyczenie kosztuje 150 złotych dziennie, ale udział w rekonstrukcji na wypożyczonym koniu może być ryzykowny. Konie są odważne, ale to 600 kg, silne zwierzę może spłoszyć przelatujący wróbel. Własny koń, który jest „zrobiony pod kawalerię”, zna musztrę, kosztuje 8000-10000 tysięcy zł.

- Swojego kupiłem od osoby, która zrezygnowała z udziału w rekonstrukcjach. Don Camillo rasy wielkopolskiej, teraz ma 16 lat, jest spokojny, wysoki, dobrze prezentuje się na paradach czy mszach polowych. Jest przyzwyczajony do musztry,

nie boi się wystrzałów. Nie stresuje się gdy trzymam sztandar, niektóre konie się denerwują – mówi Robert Galara.

U

Robert Galara z wykształcenia mgr inż. mechanik, prywatnie jest przedsiębiorcą, wiceprezesem zarządu firmy Galmet z Głubczyc, która działa na rynku urządzeń grzewczych. Wspomina, że zainteresowanie historią to była pasja nastolatka, który zaczytywał się w książkach historycznych i słynnej serii Biblioteki Żółtego Tygrysa. Wiedzę szkolną uzupełniał tą którą zaczęła być oficjalnie dostępna dopiero po 1989 roku.

- Zgromadziłem sporą bibliotekę historyczną, ponad 2 tysiące książek. Jedną z ważniejszych była kupiona w drugim obiegu, wydana w Anglii „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów” z przedmową gen. Władysława Andersa. Mam ją do dziś. Powoli moje historyczne zainteresowania skupiły się na czasach II RP i okresie napoleońskim, konkretnie Legionach Piłsudskiego i Legionach Dąbrowskiego. A potem nauczyłem się jeździć konno i kupiłem Don Camillo.

AGDY

Tytuł to cytaty ze wspomnień kpt. Tadeusza Machalskiego (patrz obok)

ego wyjścia, brygadę i szarżować

W Wojska Polskiego. 3000 widzów, bo na tyle pozwalają sanitarne obostrzenia. 30 sierpnia będą w polskiej kawalerii w największej kawaleryjskiej bitwie XX wieku, zapraszają już od soboty

Bitwa

Bój pod Komarowem – pierwotnie nazywany pod Wolicą (Wolą) Śniatyczą – trwał cały dzień. Największe nasilenie walk nastąpiło rano i wieczorem.

Kpt. Tadeusz Machalski: *Słońce już było nisko, a z lasów jak z worka wysypywały się bez przerwy coraz to nowe oddziały. Ogromne tumany kurzu wzbijały się w górę. (...) W ostatnich blaskach zachodzącego słońca migotały krzywe szable. Łopotały czerwone chorągwie. A groźne krzyki i dzikie wycia rozdzierały powietrze. Obraz mrozący krew w żyłach. Nie było innego wyjścia, tylko zawrócić całą brygadę i szarżować.*

Losy bitwy rozstrzygnął 8. Pułk Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego rtm. **Kornela Krzczunowicza:** *Wiedziałem, że jestem ostatnim. Na kilkadziesiąt metrów od frontu nieprzyjacielskiego wydałem straszliwie skróconą komendę: „Rozwinięty. Galopem. Hura”. (...) Rozpoczęła się krwawa praca mięśni. Od tej chwili już pamiętam niewiele. (...) Wszystko dołącza do 8 Pułku Ułanów; wszyscy wyciągnęli szable i pistolety; sztab Dywizji i sztab Brygady, pułk całym impetem rusza do szarży. (...) Pod purpurowo zachodzące słońce widoczność była zła. Co na ziemi, to było czarna masa – a przecież musiałem z sekundową dokładnością wycelować uderzenie pułku w sześciokrotnie przeważającą masę. (...) Oni bowiem stanęli na widok nagle (...) wylaniającej się, nowej zwartej linii jazdy – i próbowali wyrównać swoją linię, co ich zgubiło. (...) Szarża na czele całego pułku w rozwiniętym szyku, wzorowo wyrównanym, była bezwzględnie najpiękniejszą chwilą mojego życia. (...) Z odurzenia, szczęścia i pędu obudziłem się dopiero, gdy „Alarm” (koń rotmistrza) trafiony w pierś stanął. (...) Byłem o niespełna 600 kroków od lasu, z którego strzelało kilkanaście km-ów. (...) Słychać było uderzenia pocisków w ludzi i konie, a najgłośniejszy w siodła, tak jakby padał gęsty grad.*

Dowódca dywizji, **plk Henryk Brzezowski:** *Nieprzyjaciół pobity, ostatnie jego oddziały mkną w mrokach nocy. Uderzenie 6 najlepszej i najsilniejszej dywizji Budionnego spaliło na panewce; zostało ono odbite z ciężkimi stratami przeciwnika. Na pobojuwisku słychać nawoływanie, głosy komendy. Zbierają się szwadrony wśród chat Wolicy Śniatyczej (...). Nie atakują już bolszewicy. Cisza przed nami zupełna. (...) Liczymy poległych. Znowu kilkunastu ubyło z naszych przerzedzonych szeregów. (...) Straty jakie pułki w tej bitwie poniosły były bardzo duże, zwłaszcza 9 Pułku Ułanów. Pułk ten stracił 4 dowódców szwadronów (...). Straciliśmy wielu żołnierzy i podoficerów. Konie nasze pokotem kryły plac boju. Niejeden z nas cicho oplakiwał zgon przyjaciela lub wiernego konia.*

Kpt. Tadeusz Machalski: *Oto ostatnia walna bitwa, którą wydała sowiecka armia konna polskiej kawalerii. Bitwa została wygrana; siła bojowa armii konnej została tutaj złamana i więcej jej już nie odzyskała.*

W bitwie pod Komarowem straty po obu stronach były duże – zginęło ok. trzystu polskich żołnierzy, w tym wielu oficerów i podoficerów, a bolszewicy mieli ok. 1500. zabitych i dużo więcej rannych, m.in. sam Budionny. Padło również wiele koni. Z potęgi 1. Armii Konnej nic nie zostało.

Fragmenty felietonu historycznego „Ostatnia taka szarża” Roberta Galary



• 29 sierpnia

18.00 msza w intencji Ojczyzny w kościele parafialnym w Św. Trójcy w Komarowie. Złożenie wiązanek od społeczności lokalnej i środowisk patriotycznych na mogile poległych kawalerzystów na cmentarzu w Komarowie

20.00 w Miejscu Pamięci w Wolicy Śniatyczej cap-strzyk z ceremoniałem woj-

skowym, złożenie wieńców, zapalenie ognisk pamięci o bohaterach zwycięskiej Bitwy pod Komarowem

• 30 sierpnia

10.00 w Miejscu Pamięci w Wolicy Śniatyczej połowa msza w intencji poległych pod Komarowem.

12.00 Kawaleryjski apel pamięci, defilada pododdziałów, pokazy wyszko-

lenia Szwadronu Kawalerii WP, inscenizacja epizodów Bitwy pod Komarowem, pokaz wyszkolenia współczesnych jednostek wojskowych dziedziczących tradycje kawalerii II RP

Uwaga! Niedzielną impreza, która zacznie się w południe jest wydarzeniem z ograniczeniem widowni do 3000 osób.

Przy wejściach będą wydawane bezpłatne bilety wstępu. Widzów będą obowiązywały obostrzenia związane z epidemią wirusa SARS-CoV-2. Wytyczne i zarządzenia są na profilu FB Bitwa pod Komarowem i stronie www.bitwapodkomarowem.pl. Bilety będą dostępne na miejscu i nie obowiązują rezerwacja.

PROGRAM ŚWIĘTA KAWALERII POLSKIEJ

Link

CASTING!

SWOBODNIE WYRAŻASZ SVOJE MYŚLI
I CHĘTNIE BIERZESZ UDZIAŁ W DYSKUSJI?

PRZEŻYJ NIEZWYKŁĄ TELEWIZYJNĄ
PRZYGODĘ. PRZYJDŹ NA CASTING
I OPOWIEDZ NAM O SOBIE!

CASTING DLA OSÓB OD 16 ROKU ŻYCIA.

03.09.2020

START GODZ. 16:00

STUDIO, UL. DIAMENTOWA 23 LUBLIN

ZAPRASZAMY!

WWW.LINKSHOW.PL

MOTOR LUBLIN

20-405 Lublin, ul. Stadionowa 1. **Prezes:** Paweł Majka. **Trener:** Mirosław Hajdo. **II trener:** Tomasz Jasik.

Asystent trenera: Rafał Grodzicki. **Trener bramkarzy:** Arkadiusz Onyszek.

Kierownik drużyny: Dariusz Baryła. **Fizjoterapeuci:** Paweł Cichocki i Maciej Styła. **Trener przygotowania motorycznego:** Szymon Gieroba. **Trener analityk:** Adrian Kędzierski.

BRAMKARZE: Seweryn Kielpin (87), Michał Lach (2002), Sebastian Madejski (97).

OBROŃCY: Michał Bogacz (2001), Maksymilian Cichocki (99), Rafał Grodzicki (83), Michał Król (2000), Dariusz Łukasik (95), Marcin Michota (97), Paweł Moskwik (92), Ariel Wawszczyk (91).

POMOCNICY: Arkadiusz Bednarczyk (2002), Piotr Ceglarz (92), Piotr Darmochwał (91), Sławomir Duda (89), Leszek Jagodziński

(2002), Kamil Kumoch (2000), Rafał Król (89), Dominik Kunca (92), Adam Nowak (92), Tomasz Swędrowski (93), Filip Wójcik (97).

NAPASTNICY: Jakub Knap (2002), Krzysztof Ropski (96), Daniel Świderski (94).

PRZYBYLI: Król (Wigry Suwałki), Kielpin (Stal Mielec), Lach (Podlasie Biała Podlaska), Świderski (Resovia Rzeszów), Bogacz, Jagodziński (obaj Zagłębie Lubin), Moskwik (Znicz Pruszków), Wawszczyk (Olimpia Grudziądz), Madejski (Olimpia Elbląg).

UBYLI: Adrian Olszewski (Bytovia Bytów), Bartosz Zbiaciak (Lewart Lubartów), Konrad Gruszkowski (Wisła Kraków), Nazar Melnychuk (powrót na Ukrainę), Krystian Kalinowski, Maciej Kraśniewski (obaj szukają klubów), Dawid Brzozowski (Chetmianka Chetm), Bartosz Rymek (Pogoń Siedlce), Michał Paluch (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski).

TERMINARZ MECZÓW MOTORU W RUNDZIE JESIENNEJ

1. kolejka (29-30 sierpnia): Motor Lublin – Znicz Pruszków (29 sierpnia, sobota, godz. 19.50) • Śląsk II Wrocław – Skra Częstochowa • KKS 1925 Kalisz – Błękitni Stargard • Wigry Suwałki – Olimpia Elbląg • Bytovia Bytów – Olimpia Grudziądz • Chojniczanka Chojnice – Pogoń Siedlce • Stal Rzeszów – Górnik Polkowice • Sokół Ostróda – Lech II Poznań • Hutnik Kraków – GKS Katowice • Pauza – Garbarnia Kraków. **2. kolejka (5 września, godz. 17):** Olimpia Elbląg – Motor. **3. kolejka (12 września, sobota, godz. 18):** Motor – Błękitni. **4. kolejka (19 września, sobota, godz. 16):** Skra – Motor. **5. kolejka (25 września, piątek, godz. 19.50):** Motor – Garbarnia. **6. kolejka (30 września, środa):** Śląsk II – Motor. **7. kolejka (4 października, niedziela, godz. 17):** Motor – KKS. **8. kolejka (9 października, piątek, godz. 17):** Wigry – Motor. **9. kolejka (17-18 października):** Motor pauzuje. **10. kolejka (24 października, sobota, godz. 17):** Motor – Bytovia. **11. kolejka (4 listopada, środa, godz. 19.30):** Chojniczanka – Motor. **12. kolejka (8 listopada, niedziela, godz. 17):** Motor – Stal. **13. kolejka (14 listopada, sobota, godz. 18):** Sokół – Motor. **14. kolejka (21 listopada, sobota, godz. 16):** Motor – Hutnik. **15. kolejka (28 listopada, sobota, godz. 17):** GKS Katowice – Motor. **16. kolejka (2 grudnia, godz. 18):** Motor – Lech II. **17. kolejka (5-6 grudnia):** Górnik – Motor. **18. kolejka (12 grudnia, godz. 14):** Motor – Pogoń.

Czas zacząć walkę o kolejny awans

PIŁKARSKA II LIGA Koniec czekania, Motor wreszcie wraca do gry. Piłkarze Mirosława Hajdy po ponad pięciu miesiącach przerwy w sobotę zmierzą się ze Zniczem Pruszków. Spotkanie na Arenie Lublin rozpocznie się o godz. 19.50

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Ostatnie miesiące w Lublinie to sporo dobrych wiadomości dla kibiców. Najpierw był awans do II ligi, a następnie zapowiedź przejęcia klubu przez jednego z najbogatszych Polaków – Leszka Jakubasa.

W lecie trener Hajdo trochę pozmieniał w kadrze zespołu. W drużynie nie ma już chociażby: Adriana Olszewskiego, czy Michała Palucha. Sporo ciekawych graczy trafiło za to do Lublina. Lewą stronę zarówno defensywy, jak i pomocy powinien wzmocnić Paweł Moskwik, ostatnio gracz... Znicza. 28-latek ma za sobą bardzo udane rozgrywki, bo w do ośmiu goli dorzucił sześć asyst. Krzysztof Ropski o miejsce w ataku będzie za to rywalizował z Danielem Świderskim, który ostatnio zapisał na swoim koncie dziewięć goli w II lidze. Rywalizację w defensywie zaostrzy też Ariel Wawszczyk.

W klubie pojawiło się też sporo młodzieży: Michał Bogacz i Leszek Jagodziński (obaj Zagłębie Lubin), czy Michał Król (ostatnio pierwszoligowe Wigry Suwałki). Wydaje się, że podstawową parą młodzieżowców na razie będą właśnie Król i Kamil Kumoch. Sparingi też trzeba ocenić pozytywnie. Tylko raz Motor musiał się pogodzić z porażką – w Siedlcach z tamtejszą Pogonią (1:4). Poza tym dobrze prezentował się w starciu z pierwszoligowym Górnikiem Łęczna (1:1), a w próbie generalnej rozbił Stal Rzeszów 3:0.



W dwóch ostatnich sparingach Motor pokazał się z bardzo dobrej strony. Najpierw zremisował z Górnikiem Łęczna, a później pokonał Stal Rzeszów 3:0

FOT. MOTOR LUBLIN

Motor ma też nowego kapitana. Marcina Michotę w tej roli zastąpi bardziej doświadczony Rafał Król. Czego „Królik” spodziewa się po pierwszym spotkaniu ze Zniczem? – Inauguracje to zawsze wielka niewiadoma. Wierzymy jednak, że rozstrzygniemy to spotkanie na naszą korzyść. Rywal na pewno jest ograny na tym poziomie i ma w składzie wielu doświadczonych zawodników. My możemy jednak powiedzieć to samo. Na pewno to będzie ciężki mecz – wyjaśnia były gracz Stali Kraśnik.

W ekipie z Lublina wielu upatruje głównego kandy-

data do awansu. Jak do tego tematu podchodzą piłkarze? – Tabela się tak naprawdę kształtuje dopiero po paru kolejkach. Dla mnie faworytem może być GKS Katowice, który jest ograny na tym poziomie. Na pewno jednak potrzebujemy kilku meczów, żeby zobaczyć, na co będzie nas tak naprawdę stać. Uważam jednak, że mamy bardzo dobry zespół. Udało się ściągnąć dobrych i doświadczonych piłkarzy. Wierzę, że będziemy w górnej połowie tabeli i że powalczymy o wyższe cele. Na pewno nie możemy się do czekać inauguracji,

bo nie graliśmy od marca – dodaje nowy kapitan żółto-biało-niebieskich.

Klub z Pruszkowa ma w kadrze kilka znanych nazwisk. Są: napastnik Dariusz Zjawiński, który ma na koncie ponad 80 wstępów w ekstraklasie, obrońca Martin Baran, czy pomocnik Paweł Tarnowski. Niedawno Znicza można było zresztą obejrzeć w Łęcznej, gdzie podopieczni Artura Węski rywalizowali w sparingu z Górnikiem. I wygrali 1:0. Znicz dwa tygodnie temu zagrał też w I rundzie Pucharu Polski z Ruchem Wysokie Mazowieckie (2:0).

Wierzę, że dostarczymy pozytywnych emocji

ROZMOWA Z Mirosławem Hajdą, trenerem Motoru Lublin

● Jak pan ocenia okres przygotowawczy i ruchy kadrowe w letnim okienku transferowym?

– Przyszli do nas zawodnicy, którzy byli w naszych głowach już wcześniej i których od dłuższego czasu obserwowaliśmy. Może jeszcze kogoś pozyskamy, jest taka szansa. Okres przygotowawczy był dla nas trudny, bo musieliśmy go podzielić ze względu na Puchar Polski. To trochę skomplikowało nam życie. Jak się wszystko wyjaśniło, to mogliśmy już jednak się dobrze i normalnie przygotować do sezonu. Na dzień dzisiejszy po ostatnich dwóch meczach kontrolnych jesteśmy bojowo i optymistycznie nastawieni, po tym co zobaczyliśmy na murawie.

● Jak pan ocenia próbę generalną, w której pokonaliście Stal Rzeszów 3:0?

– Wynik odzwierciedla naszą postawę na murawie. Cieszymy się, bo pod względem motorycznym i piłkarskim wyglądaliśmy bardzo dobrze. Chcemy potwierdzić naszą dyspozycję w pierwszym meczu. Oceniam sparing pozytywne. Jak to w piłce zawsze może być lepiej. My też popełnialiśmy błędy. Z utęsknieniem czekamy na sobotę i ten pierwszy mecz ze Zniczem Pruszków.

● Jak wygląda sytuacja z kontuzjami? Ostatnio brakowało kilku zawodników: Dariusza Łukasika, Seweryna Kielpina, czy Ariela Wawszczyka...

– Seweryn już wrócił do zajęć, to samo można powiedzieć na temat Darka Łukasika. Z kolei Ariel jest obecnie cały czas kontuzjowany. Czekamy aż wróci do pełnej dyspozycji i mamy nadzieję, że nastąpi to

w najbliższym czasie.

● Jest pan zadowolony z nowych piłkarzy, którzy trafili do Lublina?

– Na pewno pojawili się w zespole gracze, których chcieliśmy i cieszę się, że są z nami. Dzięki temu rywalizacja w zespole będzie jeszcze większa. A to jest tylko z korzyścią dla drużyny. Jestem optymistą i myślę, że ci którzy przyszli i ci którzy wywalczyli awans, to fajna mieszanka. Ta kadra będzie chciała osiągać coraz lepsze wyniki i walczyć o coraz wyższe cele.

● Ma pan już w głowie skład na pierwszy mecz ze Zniczem?

– Można powiedzieć, że mamy zarys grupy, która będzie brana pod uwagę. Są jeszcze pewne niewiadome. Rywalizacja naprawdę jest bardzo duża. Mamy kilka dylematów, bo nikt nie odpuszczał zarówno na

treningach, jak i w meczach kontrolnych. Można powiedzieć, że jest ból głowy, ale miły.

● Jak sobie poradzicie w drugiej lidze?

– Wierzę, że dostarczymy pozytywnych emocji. Będziemy jednym z zespołów, który będzie chciał grać w piłkę. Wierzę w tych chłopaków i cały zespół. Podczas pracy w trudnych momentach pokazali charakter. Wierzę, że będzie dobrze.

● Dlaczego zdecydowaliście się na pożegnanie z Michałem Paluchem?

– Paluszkowi się kończyła umowa, nie została po prostu przedłużona. A mieliśmy już w składzie Krzysztofa Ropskiego. Chcieliśmy też ściągnąć zawodnika ogranego na poziomie drugiej ligi. To był jedyny powód.

ROZMAWIĄŁ
ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Perła nadal z Motorem

PIŁKARSKA II LIGA Tuż przed startem nowego sezonu Motor Lublin poinformował o podpisaniu nowej umowy z partnerem strategicznym Perłą – Browary Lubelskie SA

Podobnie jak lubelscy kibice piłki nożnej cieszymy się z długo wyczekiwanego awansu Motoru do II ligi.

Wierzymy i szczerze życzymy klubowi, aby był to moment przełomowy i przepustka do realizacji coraz ambitniejszych celów sportowych – mówi Andrzej Rutkowski, Dyrektor Generalny Perła – Browary Lubelskie S.A.

– Jak wiadomo nasza spółka od lat wspiera piłkarski Motor, więc również w sezonie 2020/2021 na koszułkach zawodników pierwszej drużyny nie może zabraknąć czerwonej szarfy Perły – dodaje Rutkowski.

Z przedłużenia współpracy cieszą się także żółto-biało-niebiescy. – W niepewnych czasach szczególnie ciepłe słowa należą się naszym wieloletnim, sprawdzonym partnerom, którzy

towarzyszą klubowi zarówno w dniach zwycięstw jak i w trudniejszych momentach. Niewątpliwie należy do nich Perła – podkreśla Paweł Majka, Prezes Zarządu Motor Lublin S.A.

– Ma dla nas duże znaczenie, że niezależnie od pojawiania się nowych znaczących podmiotów skłonnych do pomagania nam w spełnianiu piłkarskich marzeń, w gronie naszych najbliższych przyjaciół od dawna pozostaje lubelski browar. Tak jak wspominał dyrektor Andrzej Rutkowski, logotyp Perły pojawi się na strojach naszych zawodników, w wielu miejscach na stadionie, a kibice będą mogli nabyć w trakcie meczów domowych produkty naszego partnera strategicznego – wyjaśnia szef klubu z Lublina. (LUKISZ)

GKS GÓRNIK ŁĘCZNA S.A.

ADRES: Aleja Jana Pawła II 13, 21-010 Łęczna. Tel.: (81) 752 17 40, faks: (81) 752 17 40 (wew. 10)
Internet: www.gornik.leczna.pl
E-mail: biuro@gornik.leczna.pl

HISTORIA

Rok założenia: 1979
Barwy: zielono-czarne
Najwyższy poziom rozgrywkowy: Ekstra-klasa – 7 sezonów (2003-07, 2014-17)

STADION

Pojemność: 7200
Oświetlenie: 1400 lux
Wymiary boiska: 105x68 m

WŁADZE KLUBU

Prezes: Piotr Sadczuk
Zastępca Prezesa: Sebastian Buczak
Dyrektor sportowy: Veljko Nikitović
SZTAB SZKOLENIOWY
Trener: Kamil Kiereś
Asystent trenera: Andrzej Orszulak
Trener bramkarzy: Sergiusz Prusak
Kierownik drużyny: Damian Czarnocki
Fizjoterapeuta: Sławomir Świeca
Masażysta: Victor Adamczuk

KADRA

BRAMKARZE

1. Patryk Rojek (data urodzenia: 18.04.1999, wzrost/waga: 188/78), 33. Maciej Gostomski (27.09.88, 195/90), 44. Adrian Kostrzewski (27.08.1998, 193/88).

OBROŃCY

2. Tomasz Midziński (05.06.1985, 196/86) 3. Leandro Messias Dos Santos (Brazylia/Polska) (29.12.1983, 183/77) 4. Maciej Orlowski (07.01.1994, 179/74) 5. Kamil Pajnowski (28.01.1998, 186/81) 6. Paweł Sasin (02.10.1983, 177/67), 20. Bartłomiej Kukułowicz (11.10.00, 181/72), 21. Jakub Zagórski (04.01.1997, 174/73), 25. Paweł Baranowski (11.10.1990, 190/84) 93. Karol Turek (23.06.2000, 185/71).

POMOCNICY

7. Tomasz Tymosiak (19.03.1993, 182/73) 8. Marcin Stromecki (06.04.1994, 182/77), 16. Jakub Cielebąk (01.10.2002, 172/67), 17. Karol Sturski (18.01.01), 22. Siergiej Krykun (Ukraina, 22.09.96 175/70), 23. Bartłomiej Kalinkowski (11.07.1995, 184/74), 24. Michał Goliński (05.03.2000, 172/65) 26. Adrian Cierpka (06.01.1995, 184/77) 40. Igor Korczakowski (26.08.1998, 184/74).

NAPASTNICY

9. Aron Stasiak (19.02.1999, 183/80) 19. Przemysław Banaszak (10.05.1997, 180/60) 18. Bartosz Śpiączka (19.08.1991, 184/70) 28. Paweł Wojciechowski (24.04.1990, 181/79).
Przybyli: Gostomski (Bytovia Bytów), Krykun (Resovia), Struski (Jagiellonia), Banaszak (Widzew Łódź), Kukułowicz (Avia Świdnik).

Ubyli: Jakub Jaroszyński (Hetman Zamość), Krystian Wójcik (Chelmianka Chelm), Dominik Lewandowski (MKS Kluczbork), Adrian Szczerba (Świdniczanka Świdnik Mały), Jakub Piotrowski, Dawid Dziegielewski (obaj szukają klubów).



FOT. TOMASZ PŁAZA/GÓRNIK ŁĘCZNA

Górniczne derby na otwarcie

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Po bardzo wyczerpującym sezonie i wyjątkowo krótkiej przerwie pomiędzy rozgrywkami piłkarze Górnika Łęczna wracają do ligowej rywalizacji. W meczu otwarcia beniaminek rozgrywek zmierzy się u siebie z GKS Bełchatów

Tegoroczny okres przygotowawczy był dla trenera Kamila Kieresa i jego podopiecznych wyjątkowo krótki. Druga liga zakończyła zmagania 24 lipca, a już w sobotę piłkarzy z Łęcznej czeka kolejny mecz i to na wyższym szczeblu. Przypomnijmy, że „zielono-czarni” wywalczyli awans z pierwszego miejsca i zrealizowali postawiony przez startem sezonu cel jakim był awans na zaplecze PKO BP Ekstraklasy.

Latem w Łęcznej nie doszło do kadrowej rewolucji. Władze klubu skupiły się na tym, aby przedłużyć umowy z zawodnikami, którzy w poprzedniej kampanii wywalczyli promocję

do Fortuna I Ligi, a skład tylko uzupełnili trzema nowymi piłkarzami. Jako pierwszy zawodnikiem Górnika został Siergiej Krykun, który trafił do Łęcznej z Resovii. Drugim nabytkiem okazał się Maciej Gostomski z Bytovii Bytów, który w przeszłości zdobył nawet mistrzostwo Polski z Lechem Poznań. Klub zasilili też posiadający status młodzieżowca Karol Struski (w I lidze każdy zespół musi wystawić do gry przynajmniej jednego takiego zawodnika), który zresztą jest wychowankiem Górnika, a ostatnio był zawodnikiem Jagiellonii Białystok.

Przed startem sezonu Leandro i spółka z racji bardzo krótkiego okresu przygoto-

wawczego rozegrali zaledwie dwa mecze kontrolne. Najpierw Górnik zremisował z Motorem Lublin 1:1, a tydzień przed startem rozgrywek przegrał 0:1 ze Zniczem Pruszków. Po grach kontrolnych trener Kiereś uspokajał jednak kibiców, aby nie przywiązywali do tych rezultatów większej wagi, bo wszystko zweryfikuje liga.

Warto w tym sezonie zaznaczyć, że rozgrywki będą mieć nieco inny kształt niż przed rokiem. Kwestia awansów się co prawda nie zmieni – promocję wywalczą dwa najlepsze zespoły, a także zwycięzca dwueta-powych baraży. Natomiast z rozgrywkami pożegna się tylko jedna drużyna. To efekt decyzji Polskiego

Związku Piłki nożnej dotyczącego powiększenia Fortuna I Ligi do 20 drużyn od sezonu 2021/2022.

Na otwarcie rozgrywek los skojarzył Górnika z ekipą GKS Bełchatów. Najbliższego rywala „zielono-czarnych” można śmiało nazwać „starym znajomym”. Historia pojedynków dwóch zespołów z górnicznych miejscowości jest dość ciekawa. Oba zespoły rywalizowały ze sobą zarówno w Ekstraklasie jak i pierwszej lidze, a mecze były zawsze bardzo zacięte. Dodatkowym smaczkiem jest fakt, że w przeszłości w Bełchatowie pracował nie kto inny jak trener Kiereś.

Początek sobotniego spotkania zaplanowano na godzinę 17.

Zemsta Berga

PIŁKA NOŻNA Koniec marzeń Legii o Lidze Mistrzów. Warszawianie odpadli w drugiej rundzie eliminacji z Omonią Nikozja, przegrywając u siebie 0:2

Mecz stał na bardzo niskim poziomie i przez większość spotkania z boiska wiało nudą. Legia od 56 minuty grała w osłabieniu po tym jak za drugą żółtą kartkę z boiska wyleciał Igor Lewczuk. Grający w przewadze goście w regulaminowym czasie nie zdołali jednak wykorzystać przewagi. Dlatego jego losy rozstrzygnęły się w dogrywce. Najpierw dla drużyny dowodzonej przez Henninga Berga, który w przeszłości pracował w Warszawie,

trafił z rzutu karnego Jordi Gomez, a wynik spotkania ustalił Thiago i marzenia o grze w Lidze Mistrzów dla mistrza Polski bardzo szybko się skończyły. – W drugiej połowie było widać, że zaczynamy dominować. Mecz był wyrównany ze wskazaniem dla nas. Kiedy zaczęliśmy przeważać, nastąpiła czerwona kartka – stwierdził po meczu Aleksandar Vuković, trener Legii. – Musimy poszukać szczęścia i awansować do Ligi Europy co dalej jest w naszym zasięgu – dodał.

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ PIŁKARSKIEJ FORTUNA I LIGI

1 kolejka (29-30 sierpnia)
Radomiak Radom – Widzew Łódź
Chrobry Głogów – Korona Kielce
GKS 1962 Jastrzębie – Arka Gdynia
Puszcza Niepołomice – Resovia
Górniki Łęczna – GKS Bełchatów
Miedź Legnica – Sandecja Nowy Sącz
Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Zagłębie Sosnowiec
GKS Tychy – Stomil Olsztyn
Odra Opole – ŁKS Łódź

2 kolejka (5-6 września)
Górniki – Resovia

3 kolejka (12-13 września)
Górniki Łęczna – Arka Gdynia

4 kolejka 4 (19-20 września)
Korona Kielce – Górniki Łęczna

5 kolejka (26-27 września)
Górniki Łęczna – Radomiak Radom

6 kolejka (30 września)
Chrobry Głogów – Górniki Łęczna

7 kolejka (3-4 października)
Górniki Łęczna – GKS 1962 Jastrzębie

8 kolejka (10-11 października)
Puszcza Niepołomice – Górniki Łęczna

9 kolejka (17-18 października)
Górniki Łęczna – Widzew Łódź

10 kolejka (24-25 października)
Górniki Łęczna – Miedź Legnica

11 kolejka (7-8 listopada)
Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Górniki Łęczna

12 kolejka (14-15 listopada)
Górniki Łęczna – GKS Tychy

13 kolejka (21-22 listopada)
Odra Opole – Górniki Łęczna

14 kolejka (28-29 listopada)
Górniki Łęczna – ŁKS Łódź

15 kolejka (2 grudnia)
Stomil Olsztyn – Górniki Łęczna

16 kolejka (5-6 grudnia)
Górniki Łęczna – Zagłębie Sosnowiec

17 kolejka (12-13 grudnia)
Sandecja Nowy Sącz – Górniki Łęczna

Przemówimy na boisku

ROZMOWA z Kamilem Kieresiem, trenerem Górnika Łęczna

● **Przerwa pomiędzy rozgrywkami była bardzo krótka. Jak oceni pan przygotowania do występów w Fortuna I Lidze?**

– Ten okres przygotowawczy był bardzo specyficzny. Zawodnicy otrzymali dwa tygodnie wolnego, a później w bardzo krótkim czasie trzeba było przygotować ich do startu rozgrywek. Czasu było więc mało, a pracy bardzo dużo. Musieliśmy popracować nad motoryką, taktyką, a także wkomponowaniem do zespołu nowych zawodników.

● **W klubie została większość piłkarzy, którzy przyczynili się do awansu. Pozyskaliście także trzech zawodników. Jest pan zadowolony z kształtu kadry?**

– W pełni zadowoleni będziemy, jeśli uda nam się dobrze rozpocząć sezon. Organizacyjnie jednak na pewno mamy powody do zadowolenia, bo zarząd wykonał bardzo dużo pracy. Udało się przeprowadzić kilka transferów. Owszem, chciałoby się więcej, ale filozofia w klubie jest taka, aby dopasować ilość wzmocnień i ich poziom do posiadanego budżetu.

● **Czy ktoś może jeszcze dołączyć do Górnika?**

– Nie jest tajemnicą, że rozmawiamy jeszcze z Kamilem Rozmusem, który trenował z nami od jakiegoś czasu i wystąpił w ostatnim sparingu ze Zniczem Pruszków. Wciąż planujemy także sprowadzenie młodzieżowca do rywalizacji z Michałem Golińskim.

● **W sobotę pierwszy mecz o punkty z GKS Bełchatów.**

– Pierwsza kolejka rozgrywek to zawsze pewna niewiadoma. GKS Bełchatów już w końcówce poprzedniego sezonu doznał problemów organizacyjno-finance-owych, ale ta drużyna zdołała utrzymać się w rozgrywkach. W międzyczasie doszło tam do zmian personalnych. Jednak przed tym meczem skupialiśmy się przede wszystkim na poprawie naszej gry.

● **Będzie to dla Pana szczególnie mecz, bo w przeszłości pracował pan w Bełchatowie.**

– GKS Bełchatów to nie tylko klub, który niejako mnie wychował. Do tej pory jeszcze nigdy nie zdarzyło mi się występować przeciwko tej drużynie, ale staram się podejść do tego meczu jak do każdej innej rywalizacji ligowej.

● **A jakiego Górnika będą oglądać kibice w tym sezonie?**

– W drugiej lidze zespół grał w nieco innym ustawieniu jesienią, a innym wiosną. Chcielibyśmy teraz dążyć do równowagi w grze i dobrze prezentować się zarówno w obronie jak i ataku. Postaramy się stwarzać sporo sytuacji i przyspieszyć grę ofensywną. Najlepiej jednak niech naszą grę scharakteryzują występy na boisku.

Zagrają z Płockiem

PIŁKA RĘCZNA Azoty Puławy poznały rywala w półfinale PGNiG Pucharu Polski

Przeciwnikiem puławian będzie wicemistrz Polski Orlen Wisła Płock. W drugim półfinale obrońca trofeum Łomża Vive Kielce zmierzy się z Górnikiem Zabrze. Półfinały i finał zostaną rozegrane w pierwszy weekend października w hali Globus w Lublinie (3-4 października).

Na przeciwnych biegunach

EKSTRALIGA RUGBY

W trzeciej kolejce Edach Budowlani Lublin zmierzają się na wyjeździe ze Skrą Warszawa

Do stolicy nie pojedzie kontuzjowany Dawid Rubasniak. Zawodnik trzeciej linii młyna w ostatnim spotkaniu z Juventą Kraków naderwał więzadła poboczne w kolanie i czekają go co najmniej trzy tygodnie przerwy. Wraca za to gracz drugiej linii młyna Bartłomiej Jasiński. Rugbysta musiał pauzować dwa mecze za czerwoną kartkę z poprzedniego sezonu. Lublinianie jadą do Warszawy w bardzo bojowych nastrojach. Po dwóch kolejkach nowego sezonu Edach Budowlani mają na koncie dwie porażki. Na inaugurację przegrali w Siedlcach z Awentą Pogonią 17:24. W ostatni weekend, w pierwszym występie przed lubelską publicznością, ulegli Juventii (6:12). Szczególnie zabolął styl ostatniej porażki. – Zabrakło nam zimnej głowy, a w kilku sytuacjach także lidera zespołu. Na spokojnie obejrzałem nasz ostatni mecz. Mieliśmy cztery-pięć sytuacji do zdobycia punktów, jednak nie potrafiliśmy ich wykorzystać – tłumaczy trener Edach Budowlanych Stanisław Więciorek. W zdecydowanie lepszych nastrojach są zawodnicy Skry. Warszawianie rozpoczęli sezon z wysokiego C, inkasując dwie wygrane. W pierwszej kolejce rozprawili się z Lechią Gdańsk 29:9. Przed tygodniem gościli w Sochaczewie, gdzie ograli Orkana 31:15. Zajmują drugie miejsce w tabeli, ustępując pola tylko mistrzowi Polski Ogniwo Sopot. Przed Edach Budowlanymi bardzo trudne spotkanie. – Z dotychczasowych meczów ten będzie najcięższy. Skra jest silnym fizycznie zespołem. W Warszawie spotkają się zatem dwie silne drużyny – analizuje lubelski szkoleniowiec. Faworytem są rugbysty ze stolicy. Lublinianie nie mają jednak nic co stracenia. – Po porażce z Juventą długo rozmawialiśmy z zawodnikami. Potencjał zespołu pozwala nam mieć nadzieję na dobre wyniki już w tym sezonie. Chcemy zacząć wygrywać i stwarzać widowiska dla kibiców, którzy będą mogli zobaczyć dobrze grający nasz zespół. Być może już w tej kolejce rozegramy takie zawody. Nie jesteśmy bez szans na pokonanie Skry. Podejmemy walkę o pierwsze zwycięstwo – zapowiada lubelski szkoleniowiec.

Multi Multi (27.08), godz. 14
5, 6, 7, 10, 12, 23, 24, 27, 28, 40, 47, 48, 49, 51, 60, 65, 67, 71, 75, 76. Plus 28.

Multi Multi (26.08.), godz. 21.50
7, 23, 28, 32, 36, 39, 42, 46, 51, 52, 57, 58, 60, 61, 63, 66, 72, 73, 78, 80. Plus 66.

Mini Lotto (26.08)
20, 22, 23, 36, 37.

Ekstra Pensja (26.08)
4, 6, 27, 30, 34 – 4.

Ekstra Premia (26.08)
16, 23, 26, 28, 33 – 1.

Kaskada (27.08), godz. 14
1, 2, 6, 7, 8, 10, 12, 13, 15, 17, 23, 24.

Kaskada (26.08), godz. 21.50
3, 5, 7, 8, 9, 10, 14, 16, 17, 19, 21, 23.

Super Szansa (27.08), godz. 14
0, 4, 2, 6, 7, 0, 5.

Super Szansa (26.08), godz. 21.50
2, 1, 0, 4, 3, 3, 2.



Avia po dwóch porażkach z rzędu trzy kolejne spotkania rozstrzygnęła na swoją korzyść

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Avia ciągle na fali

PIŁKARSKA III LIGA W ostatnim meczu szóstej kolejki piłkarze ze Świdnika wygrali w Ostrowcu Świętokrzyskim z KSZO 1:0. To dla nich trzeci komplet punktów z rzędu. A już w sobotę na stadionie Avii zamelduje się Wólczanka Wólka Pełkińska (godz. 17)

W Ostrowcu podopieczni Łukasza Mierzejewskiego mieli sporo sytuacji. Rywalom mnóstwo krwi napsuli: Krystian Mroczek, Wojciech Białek i Bartosz Mroczek. Długo nie udawało się jednak udokumentować przewagi golem. Dopiero w 45 minucie zasłużenie żółto-niebiescy objęli prowadzenie. Białek wyłożył piłkę Bartoszowi Mroczkowi, a ten z najbliższej odległości zdobył jedyną bramkę.

Po przerwie Krystian Mroczek i Eryk Ceglarz powinni podwyższyć prowadzenie Avii. I o mały włos przyjezdni nie zapłacili za brak skuteczności. W końcówce zrobiło się nerwowo. Najpierw Rafał Dobrzyński obejrzał „czerwo”, a później Andrzej Sobiesz-

czyk świetnie obronił strzał Szymona Stanisławskiego. Dzięki temu piłkarze trenera Mierzejewskiego wskoczyli na piąte miejsce w tabeli.

Teraz przed nimi kolejne wyzwanie – starcie z Wólczanką. U siebie żółto-niebiescy do tej pory wygrali oba spotkania i zdobyli w nich aż dziewięć goli. A skoro rywale zajmują czwarte miejsce od końca i mają na koncie zaledwie trzy „oczka”, to nie trudno wskazać faworyta sobotniego meczu. Trener Mierzejewski przestrzega jednak przed przeciwnikiem. – W tej lidze naprawdę nie ma słabych drużyn i w każdym meczu trzeba być skoncentrowanym od pierwszej do ostatniej minuty – zapewnia popularny „Mierzej”. **(LUKISZ)**

REWANŻ ZA PUCHAR

Miesiąc temu Orleńskie Spomleki pokonały w finale wojewódzkiego Pucharu Polski Chełmiankę 2:0. W sobotę o godz. 17 obie drużyny ponownie spotkają się w Radzynie Podlaskim. Goście próbują się zrewanżować, ale ciągle nie mogą złapać właściwego rytmu. Po wygranej w Kraśniku wywalczyli tylko dwa punkty w trzech meczach. Na razie na niewielkie zdała się zmiana trenera i powrót na ławkę Tomasza Złomańczuka. Jak będzie w weekend? Przekonamy się około godz. 19.

Z KIM GRA RESZTA?

Trudne zadanie czeka pozostałe drużyny z naszego regionu. W sobotę o godz. 12 Podlasie Biała Podlaska podejmie KSZO. Hetman Zamość wreszcie zdobył pierwszy punkt po remisie z Orleńskimi, ale w sobotę zmierzy się w Krakowie z rezerwami Cracovii (godz. 17). Z kolei Stal Kraśnik po kolejnej bolesnej stracie punktów w Tarnobrzegu podejmuje mocną Wisłę Sandomierz (niedziela, godz. 16).

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 29-31 SIERPNIA

Żużel

● **PGE Ekstraliga:** Motor Lublin – Eltrox Włókniarz Częstochowa, w poniedziałek o godz. 20.30 na stadionie przy Al. Zygmunta w Lublinie.

Piłka nożna

● **Ekstraliga piłkarska nożnych:** Górnik Łęczna – Śląsk Wrocław, w niedzielę o godz. 13 na stadionie przy Al. Jana Pawła II w Łęcznej.

● **Fortuna I liga:** Górnik Łęczna – GKS Bełchatów, w sobotę o godz. 17 na stadionie przy Al. Jana Pawła II w Łęcznej.

● **II liga:** Motor Lublin – Znicz Pruszków, w sobotę o godz. 19.50 na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej w Lublinie.

● **III liga, sobota:** Podlasie Biała Podlaska – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski (12, na stadionie PSW w Białej Podlaskiej) ● Orleńskie Radzyń Podlaski – Chełmianka Chełm (17) ● Avia Świdnik – Wólczanka Wólka Peł-

kińska (17). **Niedziela:** Stal Kraśnik – Wisła Sandomierz (16) ● Wisła Puławy – Lewart Lubartów (17).

● **IV liga, grupa I, sobota:** Start Krasnystaw – Lutnia Piszczak (11) ● Powiślak Końskowola – Sparta Rejowiec Fabryczny (12) ● Lublinianka Lublin – POM Iskra Piotrowice (17) ● Orleńskie Łuków – Włodawianka Włodawa (17). **Niedziela:** Górnik II Łęczna – Bizon Jeleniec (11) ● Opolanin Opole Lubelskie – Huragan Międzyrzec Podlaski (17).

● **IV liga, grupa II, sobota:** Gryf Gmina Zamość – Unia Białopole (13) ● Kłos Gmina Chełm – Krysztal Werbkowice (14) ● Victoria Żmudź – Łada 1945 Biłgoraj (16) ● Granit Bychawa – Grom Różaniec (17). **Niedziela:** Tomaszów Lubelski – Świdniczanica Świdnik Mały (17) ● Unia Hrubieszów – Huczwa Tyszowce (17).

● **Bialska klasa okręgowa (wszystkie mecze**

w niedzielę): Tytan Wisznice – LZS Dobryń (13) ● Ar-Tig Huta Dąbrowa – Bad Boys Zastawie (16) ● Sokół Adamów – Bór Dąbie (16) ● Orzeł Czemierniki – Unia Żabików (16) ● ŁKS Łazy – Granica Terespol (16) ● LKS Milanów – Grom Kąkolewnica (16) ● Kujawiak Stanin – Unia Krzywdy (16).

● **Chełmska klasa okręgowa, sobota:** Spółdzielca Siedliszcze – Znicz Siennica Różana (17). **Niedziela:** Sawena Sawin – Ruch Izbica (16) ● Unia Rejowiec – Agros Suchawa (16) ● Bug Hanna – Brat Siennica Nadolna (16) ● Hetman Żółkiewka – Frassati Fajslawice (16) ● Ogniwo Wierzbica – Granica Dorohusk (16) ● Orzeł Srebrzyszcze – Start Pawłów (17).

● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Orzeł Urzędów – Tęcza Bełżyce (13) ● Mazowsze Steżyca – GKS Niemce (15) ● LKS Stróża – Sokół Konopnica (16) ● Piaskovia

Piaski – Garbarnia Kurów (16) ● Polesie Kock – Motor II Lublin (17). **Niedziela:** Avia II Świdnik – Wisła II Puławy (11) ● Stal Poniatowa – Orion Niedrzwica Duża (16) ● MKS Ryki – Janowianka Janów Lubelski (16).

● **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Olimpiakos Tarnogród – Roztocze Szczepietyn (13) ● Olimpia Miączyn – Tanew Majdan Stary (17). **Niedziela:** Pogoń 96 Łaszczówka – Orzeł Terespol (15) ● Granica Lubycza Królewska – Omega Stary Zamość (15) ● Tur Turbin – Błękitni Obsza (16) ● Orion Dereźnia – Korona Łaszczów (16) ● Sokół Zwierzyniec – Igros Krasnobród (17) ● Tarpan Korchów – Victoria Łukowa (17) ● Potok Sitno – Metalowiec Goraj (17).

● **IX Turniej piłki nożnej „Dzień Solidarności i Wolności”** organizowany przez Ognisko TKKF Omega, w sobotę od godz. 10 na Orliku SP 52 przy ul. Jagielly.

Ruszają odmienione Mistrzostwa Świata

ŻUŻEL Jest kilku zawodników w historii indywidualnych mistrzostw świata, którzy obronili tytuł zdobyty rok wcześniej. Czy ta sztuka uda się również aktualnemu czempionowi Bartoszowi Zmarzlikowi? O prymat powalczą też zawodnicy Motoru Lublin

Krzysztof Kurasiewicz

Rekordzistą w liczbie zdobytych tytułów mistrzowskich z rzędu jest Nowozelandczyk Ivan Mauger, który w latach 1968-70 sięgnął po trofeum trzykrotnie. Jest on zresztą drugim najbardziej utytułowanym żużlowcem w zmaganiach o czempionat globu – zdobył 10 medali (w tym 6 złotych), a o jeden brązowy krążek więcej na swoim koncie ma tylko Szwed Tony Rickardsson. Bartosz Zmarzlik już zapisał się w historii tej rywalizacji. W Speedway Grand Prix triumfował po raz pierwszy przed rokiem. Zaledwie jako trzeci Polak w całej historii – po Jerzym Szczakielu i Tomaszu Gollobie. Teraz z każdym kolejnym meczem w PGE Ekstralidze zawodnik Moje Bermudy Stali Gorzów pokazuje, że jest w coraz lepszej dyspozycji. Oczy kibiców Motoru Lublin zwrócone będą na Mateja Żagara i Mikkelę Michelsena. Słoweńiec startował w turniejach Speedway Grand Prix od 2003 roku (z przerwami w latach 2010 i 2012). Do tej pory najlepiej poszło mu w 2014 roku, kiedy to jako zawodnik gorzowskiej Stali zajął finalnie 5. miejsce z dorobkiem 114 punktów. Z kolei Duńczyk do tej pory brał udział w czterech turniejach Indywidualnych Mistrzostw Świata. Po raz pierwszy będzie jednak stałym uczestnikiem cyklu. W ubiegłym sezonie startował jako rezerwowy i pokazał się kibicom w akcji na torach w szwedzkiej Malilli i w swoich rodzinnych stronach w Vojsens.

W stawce jest 15 stałych uczestników tegorocznej rywalizacji oraz 4 rezerwowych. Na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu, gdzie odbędzie się inauguracja zmagania, zobaczymy również Gleba Czugunowa, który otrzymał „dziką kartę”. W tym roku zawodnicy wezmą udział w czterech, dwudniowych turniejach: Wrocław (28-29 sierpnia), Gorzów (11-12 września), Praga (18-19 września) oraz Toruń (2-3 października).

ZAWODNICY CYKLU SGP W SEZONIE 2020

Stali uczestnicy: Bartosz Zmarzlik, Leon Madsen, Emil Sajfutdinow, Fredrik Lindgren, Martin Vaculik, Maciej Janowski, Jason Doyle, Patryk Dudek, Matej Žagar, Niels Kristian Iversen, Artiom Łaguta, Antonio Lindbaeck, Tai Woffinden, Max Fricke, Mikkel Michelsen. **Rezerwowi:** Bartosz Smektała, Anders Thomsen, Pontus Aspgren, Dimitri Berge.

Spotkanie dawnych znajomych

PIŁKARSKA III LIGA W weekend siódma seria gier w grupie czwartej. Kibice zacierają ręce zwłaszcza na mecz w Puławach, gdzie tamtejsza Wisła zmierzy się w z Lewartem Lubartów. Tak się składa, że w drużynie gości występuje sporo zawodników doskonale znanych przy ul. Hauke-Bosaka

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Obie drużyny są ostatnio na fali. Nikt nie znalazł jeszcze sposobu na drużynę Mariusza Pawlaka, która w środę wygrała szósty mecz z rzędu. Tym razem w Dębicy 2:0. Znowu różnicę zrobili doświadczeni gracze, którzy dołączyli do zespołu w lecie: Adrian Paluchowski i Emil Drozdowicz. Ten pierwszy zapisał już na swoim koncie cztery bramki. A drugi jest gorszy o jednego gola. Co więcej, popularny „Paluch” już dwa razy przesądzał o wygranych Wisły w meczach z: Wólczańką i Chelmiąką.

Beniaminka z Lubartowa czeka w niedzielę trudne zadanie. Puławianie mają najlepszy atak w grupie czwartej. Do tej pory pokonywali bramkarzy rywali aż 17 razy. Z drugiej strony problemy pojawiały się w defensywie, bo Kacper Kołotyło dopiero w ostatniej kolejce po raz pierwszy zachował czyste konto.

Mateusz Pielach spotka na boisku kilku dawnych kolegów z drużyny. W Lewartcie grają przecież: Konrad Nowak, Arkadiusz Maksymiuk, Michał Budzyński, Konrad Szczotka, czy Kry-



Wisła Puławy rozpoczęła sezon od sześciu kolejnych zwycięstw

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

stian Żelisko. Ten pierwszy będzie już do dyspozycji po pauzie za czerwoną kartkę z Sandomierza. Trzeba jeszcze dodać, że trenerem gości jest kolejny z byłych graczy Wisły – Tomasz Bednaruk. Jak piłkarze benia-

minka podejść do tego spotkania?

– W klubie z Puław występowałem ostatni raz w 2013 roku, więc kilka ładnych lat już minęło. Mam jednak sporo dobrych wspomnień i wielu znajomych. Na

pewno miło będzie wrócić. Chyba rzeczywiście, to będzie wyjątkowe spotkanie. Wiadomo, że nie tylko dla mnie. Sporo chłopaków od nas miało znacznie dłuższą historię w Wiśle. Myślę, że będą chcieli się pokazać z jak najlepszej strony. A nasz młody zespół postara się przeciwstawić najlepszej drużynie w lidze i sprawić niespodziankę w Puławach – mówi trener Bednaruk.

Lewart też nie ma się ostatnio czego wstydzić. O mały włos w środę nie wygrał trzeciego meczu z rzędu. Prowadził z ŁKS Łagów 2:0, ale w 89 minucie rywale doprowadzili do remisu. Spory wpływ na końcowy wynik miała jednak kontrowersyjna decyzja sędziego. Tuż przed golem na 2:2 Michał Budzyński był faulowany, co było widać wyraźnie po ranie na nodze i uszkodzonym ochraniaczu. – Mamy olbrzymi niedosyt i pretensje do sędziów. Mecz był zacięty, twardy, ale i dobry. Arbitrzy nie dostosowali się jednak do tego, niezłego poziomu – wyjaśnia opiekun klubu z Lubartowa.

Derby na stadionie MOSiR w Puławach odbędą się w niedzielę o godz. 17.

Już czas wygrywać

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

Zawodniczki Górnika Łęczna na początku sezonu mocno rozzaczarowały. W niedzielę muszą pokonać Śląska Wrocław, bo porażka może ograniczyć ich szanse na obronę tytułu

Łęcznianki rozpoczęły ten sezon najgorzej od wielu lat. Po 3 kolejkach mają na swoim koncie zaledwie 1 zwycięstwo i 2 porażki. Po raz pierwszy od kilkunastu miesięcy zeszyły z boiska pokonane dwa razy z rzędu. I o ile przegrana z AZS UJ Kraków można tłumaczyć brakiem skuteczności, to w sobotnim meczu z KKS Czarni Sosnowiec mistrzynie Polski były po prostu wyraźnie słabszą drużyną. Sztab szkoleniowy klubu z Łęcznej zachowuje jednak pełen spokój. – Nie ma w nas nerwowości. Z Krakowem przegraliśmy przez naszą nieskuteczność. Mecz z Czarnymi nam nie wyszedł. Zrobiliśmy jednak pełną analizę i wiemy, gdzie popełniliśmy błędy – mówi Janusz Dec, II trener Górnika. Mistrzynie Polski do lidera z Sosnowca tracą już 6

punktów. Nie jest to dystans, którego nie można odrobić. W niedzielnym meczu ze Śląskiem Wrocław Górniki musi więc koniecznie wygrać. Ekipa Piotra Mazurkiewicza jest faworytem tego spotkania. O punkty jednak nie będzie łatwo, bo Śląsk to nowa siła w kobiecym futbolu. Zespół, który w poprzednim sezonie znany był jako AZS, po włączeniu w strukturę dużo bardziej rozpoznawalnego sąsiada spisuje się znakomicie. Po 3 kolejkach ma 6 punktów, a w ostatniej kolejce pokonał 2:1 AZS UJ Kraków. W składzie Górnika może pojawić się Emilia Zdunek. Przypomnijmy, że 27-letnia reprezentantka Polski podpisała kontrakt z ekipą z Łęcznej kilka dni temu. Wcześniej reprezentowała barwy francuskiej Sevilli. Niedzielny mecz w Łęcznej rozpocznie się o godz. 13.

Avia ciągle na fali

PIŁKARSKA III LIGA

W ostatnim meczu szóstej kolejki piłkarze ze Świdnika wygrali w Ostrowcu Świętokrzyskim z KSZO 1:0. To dla nich trzeci komplet punktów z rzędu. A już w sobotę na stadionie Avii zamelduje się Wólczańka Wólka Pełkińska (godz. 17)

W Ostrowcu podopieczni Łukasza Mierzejewskiego mieli sporo sytuacji. Rywalom mnóstwo krwi napsuli: Krystian Mroczek, Wojciech Białek i Bartosz Mroczek. Długo nie udawało się jednak udokumentować przewagi golem. Dopiero w 45 minucie zasłużenie żółto-niebiescy objęli prowadzenie. Białek wyłożył piłkę Bartoszowi Mroczkowi, a ten z najbliższej odległości zdobył jedyną bramkę. Po przerwie Krystian Mroczek i Eryk Ceglarz powinni podwyższyć prowadzenie Avii. I o mały włos przyjezdni nie zapłacili za brak skuteczności. W końcówce zrobiło się nerwowo. Najpierw Rafał Dobrzyński obejrzał „czerwo”, a później Andrzej Sobieszczyk świetnie obronił strzał Szymona Stanisławskiego. Dzięki temu piłkarze trenera Mierzejewskiego wskoczyli na piąte miejsce w tabeli.

Teraz przed nimi kolejne wyzwanie – starcie z Wólczańką. U siebie żółto-niebiescy do tej pory wygrali oba spotkania i zdobyli w nich aż dziewięć goli. A skoro rywale zajmują czwarte miejsce od końca i mają na koncie zaledwie trzy „oczka”, to nie trudno wskazać faworyta sobotniego meczu. Trener Mierzejewski przestrzega jednak przed przeciwnikiem. – W tej lidze naprawdę nie ma słabych

drużyn i w każdym meczu trzeba być skoncentrowanym od pierwszej do ostatniej minuty – zapewnia popularny „Mierzej”. (LUKISZ)

REWANŻ ZA PUCHAR

Miesiąc temu Orleńta Spomlek pokonały w finale wojewódzkiego Pucharu Polski Chelmiąnkę 2:0. W sobotę o godz. 17 obie drużyny ponownie spotkają się w Radziniu Podlaskim. Goście próbują się zrewanżować, ale ciągle nie mogą złapać właściwego rytmu. Po wygranej w Kraśniku wywalczyli tylko dwa punkty w trzech meczach. Na razie na niewielką zmianę trenera i powrót na ławkę Tomasa Ziomańczuka. Jak będzie w weekend? Przekonamy się około godz. 19.

Z KIM GRA RESZTA?

Trudne zadanie czeka pozostałe drużyny z naszego regionu. W sobotę o godz. 12 Podlasie Biała Podlaska podejmuje KSZO. Hetman Zamość wreszcie zdobył pierwszy punkt po remisie z Orleńtami, ale w sobotę zmierzy się w Krakowie z rezerwami Cracovii (godz. 17). Z kolei Stal Kraśnik po kolejnej bolesnej stracie punktów w Tarnobrzegu podejmuje mocną Wisłę Sandomierz (niedziela, godz. 16).

Mecz w poniedziałek, bilety dzisiaj

PGE EKSTRALIGA Tym razem żużlowcy Motoru pojedą wyjątkowo w poniedziałek. Ich rywalem w Lublinie będzie częstochowski Włóknarz. Już dzisiaj wystartuje za to sprzedaż biletów na to spotkanie

Dzisiaj oraz jutro kibice będą mogli śledzić inaugurację zmagani w cyklu Speedway Grand Prix na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu. Z tego też powodu spotkania PGE Ekstraligi zaplanowane pierwotnie na piątek zostały przesunięte na inny dzień. Motor Lublin zmierzy się w poniedziałek na swoim torze z Eltrox Włóknarzem Częstochowa. Będzie to rewanżowe starcie – w pierwszym, wyjazdowym triumfowali żółto-biało-niebiescy (47:43). Sprzedaż biletów na ten mecz rozpocznie się dzisiaj o godz. 20. Będzie je można nabyć jedynie internetowo za pośrednictwem

platformy eventim.pl. Jedna osoba może kupić maksymalnie 2 wejściówki. Każdy bilet kosztuje 50 zł. – W związku z epidemią mamy jedynie 4 miejsca dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich – takie osoby proszone są o kontakt mailowy na adres: niepełnosprawni@eventim.pl celem uzyskania potwierdzenia wejścia na mecz – informujemy, że będą brane pod uwagę maile wysłane od 28 sierpnia od godziny 20 – informuje klub. Początek meczu Motor Lublin kontra Eltrox Włóknarz Częstochowa zaplanowano na poniedziałek na godz. 20.30. (KYKU)

Jeździli w Rybniku

ŻUŻEL Młodzieżowcy Motoru Lublin zajęli we wtorek 3. miejsce w trzeciej rundzie Ligi Juniorów w Rybniku. Zwyciężyli zawodnicy RM Solar Falubazu Zielona Góra

Żużlowcy z zachodniej Polski byli wyraźnie lepsi od pozostałych ekip. Uzbierali w sumie 27 punktów, co dało im bezpieczne prowadzenie nad resztą stawki. Najsukuteczniejszymi jeźdźcami w tym zespole byli Mateusz Tonder i Damian Pawliczak, którzy uzbierali po 12 punktów. Na drugim stopniu podium wyładowali juniorzy MrGarden GKM Grudziądz (22 punkty), a na trzecim Motoru Lublin (20). W ekipie „Koziołków”

punktowali: Wiktor Trofimow (10), Wiktor Lampart (9) oraz Wiktor Firmuga (1). Wyróżnić należy również Przemysława Liszkę z Betard Sparty Wrocław, który zdobył dla swojej drużyny 12 z 13 punktów. Kolejne pozycje, od czwartej do siódmej, zajęli żużlowcy: Eltrox Włóknarz Częstochowa (15 punktów), PGG ROW Rybnik (14), Betard Sparty Wrocław (13) oraz Fogo Unii Leszno (13). (KYKU)

Dobry występ Trofimowa

ŻUŻEL Dominik Kubera po raz trzeci w swojej karierze stanął na podium finału Turnieju o Srebrny Kask. Natomiast po raz drugi z rzędu na jego najwyższym stopniu. Świetnie w Gdańsku spisał się również Wiktor Trofimow z Motoru Lublin



Wiktor Trofimow zajął drugie miejsce na turnieju w Gdańsku

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Zawodnik Fogo Unii Leszno zaprezentował się w śróde z jak najlepszej strony. Nie przeszkodziły mu nawet intensywne opady deszczu, które przeszły nad stadionem w trakcie zawodów. Kubera zdobył komplet 15 punktów w pięciu startach i był bezapelacyjnym triumfátorem całej rywalizacji. Na drugim stopniu podium stanął za to Wiktor Trofimow. Młodzieżowiec Motoru Lublin miał na swoim koncie 13

punktów – dokładnie tyle samo, ile Jakub Miśkowiak z Eltrox Włókniarza Częstochowa. Dlatego obaj panowie spotkali się ponownie na torze w biegu dodatkowym, którego stawką była druga lokata na zakończone zmagani. Wygrał Trofimow. W stawce znalazł się także drugi z juniorów lubelskiego Motoru – Wiktor Lampart. Młodszy z żużlowych braci zajął 7. miejsce z dorobkiem 9 punktów. (KYKU)

KARTKA Z KALENDARZA

1882

w Krakowie rozpoczęto budowę linii tramwajowej

1903

powstała firma Harley-Davidson Motor Company

1917

urodził się Jack Kirby, amerykański rysownik komiksów, współtwórca postaci Kapitana Ameryki

1937

powstała firma Toyota Motor Corporation

1965

urodziła się Shania Twain, kanadyjska piosenkarka

1986

Tina Turner otrzymała swoją gwiazdę na Hollywood Walk of Fame

1986

urodziła się Florence Welch, brytyjska piosenkarka zespołu Florence and the Machine

1987

premiera filmu „Życie wewnętrzne” w reżyserii Marka Koterskiego

2003

premiera albumu „Myśli i słowa” zespołu Bajm

2016

7. Memoriał Kamili Skolimowskiej na Stadionie Narodowym w Warszawie: Anita Włodarczyk wynikiem 82,98 m poprawiła własny rekord świata w rzucie młotem

216

km/h to prędkość maksymalna polskiego samolotu RWD-6. 28 sierpnia 1932 roku na takiej maszynie Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura wygrali międzynarodowe zawody lotnicze Challenge w Berlinie

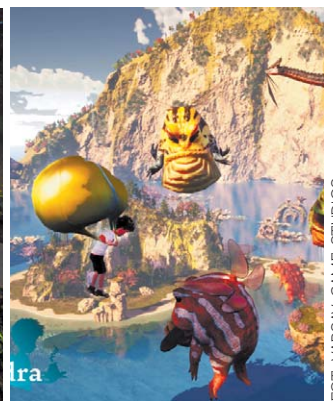
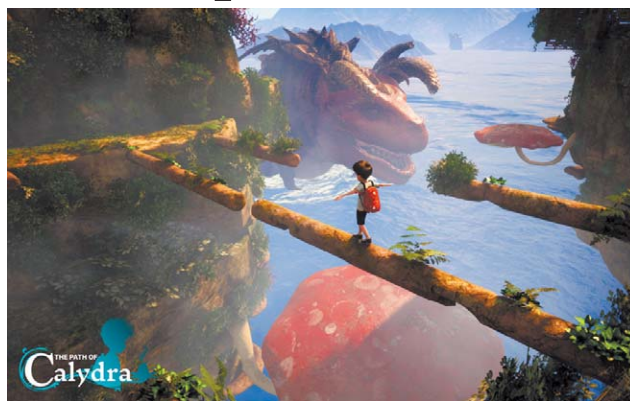
GRAMY The Path of Calydra to przygodowy platformer 3D osadzony w magicznym świecie Calysgore, który przemierza mały chłopiec o imieniu Matheus oraz towarzysząca mu tajemnicza istota Calydra. Dwójka wyrusza w wyprawę, której celem jest odnalezienie czterech kryształów symbolizujących moce żywiołów. Matheus potrafi robić to, co każdy chłopiec w jego wieku: biegać czy wspinać się. Ale tylko

z pomocą Calydry jest także w stanie latać i zyskiwać super moce potrzebne w walce z niebezpieczeństwami świata Calysgore.

W grze znajdziemy też łamigłówki, magiczne sekrety i kolorowy - choć niebezpieczny - świat Calysgore.

Grę The Path of Calydra tworzy na PC zespół Final-Boss w koprodukcji z zespołem Varsav Game Studios.

Data premiery nie jest jeszcze znana. (RAD)



FOT. VARSAY GAME STUDIOS

Syn marnotrawny

SERIALE Kryminolog Malcolm Bright (w tej roli Tom Payne) jest nieprześcigniony w tropieniu zabójców. Co sprawia, że doskonale wie jak myśleć i potrafi przewidzieć ich kolejny ruch? Prawdopodobnie ma to zapisane w genach po swoim ojcu... seryjnym mordercy, znanemu szerzej jako „Chirurg” (Michael Sheen).

Malcolm walczy z nękającymi go koszmarami z przeszłości oraz tajemnicami rodzinnymi, pomagając rozwiązać zagadki, których nikt inny nie potrafi rozwikłać. Zмага się też z problemami psychicznymi, manipulującą matką i ojcem zamkniętym w zakładzie psychiatrycznym.

Współtwórcami serialu są Chris Fedak oraz Sam Sklaver, a producentami wykonawczymi: Greg Berlanti i Sarah Schechter. O tym, co zafascynowało go w postaci „Chirurga” Michael Sheen opowiedział w wywiadzie dla The New York Times:

„Dużym wyzwaniem było zagranie postaci, którą łatwo można polubić, pełnej uroku. Mój bohater kamufluje się jak zwierzę, żeby zwabić swoją ofiarę. Jest jak drapieżnik, który przybiera inne oblicze po to, żeby zwieść niczego nie podejrzewającego przeciwnika”.

W serialu „Syn marnotrawny” występują także: Lou Diamond Phillips, Halston Sage, Aurora Perrineau i Frank Harts.

PREMIERA: we wtorek, 8 września, o godzinie 22 na antenie FOX.



TOM PAYNE jako Malcom Bright i MICHAEL SHEEN jako „Chirurg” w serialu „Syn marnotrawny”

FOT. FOX



Jak najdalej stąd

KINO To tytuł drugiego pełnometrażowego filmu Piotra Domagalskiego. Pierwszym była „Cicha noc”, która przyniosła reżyserowi główną nagrodę na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, a także Polskie Nagrody Filmowe Orły.

„Scenariusz jest inspirowany historią mojego przyjaciela. Opowiedział mi ją około trzech lat temu i od tamtej pory nie mogłem przestać myśleć o tym, żeby zrobić na jej podstawie film. Zainteresowałem nim producenta Janka Kwiecińskiego i zacząłem proces tworzenia scenariu-



sza. Pierwszy draft powstał dosyć szybko, ale poprawki zajęły mi ponad rok. Kolejne drafty odsłaniały przede mną nowe niuansy, które ta

historia w sobie skrywa” - opowiadał reżyser.

Ola to zbuntowana nastolatka, która marzy o własnym samochodzie i

większej życiowej samodzielności. Niespodziewane i tragiczne wiadomości z Irlandii, gdzie od lat pracuje jej ojciec, sprawiają,

że wyrusza sama w daleką podróż...

W filmie „Jak najdalej stąd” w głównej roli na dużym ekranie debiutuje Zofia Stafiej, a występują także: Arkadiusz Jakubik, Tomasz Ziętek i Kinga Preis. Autorem zdjęć jest zdobywca czterech Orłów Piotr Sobociński jr, a muzykę skomponowała Hania Rani.

Film weźmie udział w tegorocznym 68. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w San Sebastian. Zostanie pokazany w sekcji Kutxabank-New Directors Award.

Do polskich kin trafi 25 września.

FOT. AKSON STUDIO - FORUM FILM POLAND